Rok XI. WARSZAWA, dnia 1 Czerwca 1936 r. Nr. 11

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: inż. EDMUND CZARNOWSKI

TREŚĆ.

Próba szacunku spożycia środków żywności przez ludność rolniczą.

Cz. II.

g) *Zastrzeżenia i uwagi.*

Dokonaną próbę szacunku możnaby było zaopatrzeć całym szeregiem zastrzeżeń. Możnaby było nawet zakwestjonować każdą liczbę i sposób obliczenia. W drugim wypadku wynik ostateczny mógłby być przyrównywany do rozwiązywania łamigłówki.

Niewątpliwie, w pesymiźmie co do prawdziwości liczb w statystyce rolniczej, a zwłaszcza co do słuszności pewnych założeń w obliczeniach można posunąć się bardzo daleko, — można mieć wątpliwości co do samego sensu tego rodzaju szacunku, jeśli wyniki jego mogą być tak mało miarodajne z punktu widzenia istotnej rzeczywistości.

W ustosunkowaniu się naszem do przeprowadzonych obliczeń stanęliśmy na pół drogi pomiędzy skrajnym pesymizmem co do ich wartości, a poczuciem, że reprezentują one istotną rzeczywistość. Szukaliśmy luźnej orjentacji w zagadnieniu spożycia środków żywności przez włościan oraz robotników rolnych. Liczby przeciętne, jako leżące pomiędzy górną a dolną granicą wysokości spożycia, dają niezależnie od odchyleń wgórę i wdół, pewien przybliżony obraz poziomu spożycia środków żywności przez masę ludności włościańskiej i robotników rolnych. Jeśli przeciętne wypadają nisko, świadczy to o tem, iż aczkolwiek odchylenia w poziomie spożycia w tych grupach ludności są bardzo wielkie, to jednak przeważa zjawisko niskiej konsumcji. Istotne jego rozmiary nie dadzą się, oczywiście, uchwycić poza stwierdzeniem, iż ciążąc na przeciętnych wynikach, są bardzo poważne.

Niezależnie od tego mamy powody do przypuszczeń, iż osiągnięte wyniki, już jako przeciętne, dają zbyt wysoki szacunek spożycia w grupie włościan i robotników rolnych. Przeciętne te są niewątpliwie o wiele niższe; leżą zapewne znacznie poniżej uzyskanych przez nas

przeciętnych. Innemi słowami, jeśli nasze obliczenia charakteryzują spożycie środków żywności w grupie ludności włościańskiej i robotników rolnych, to charakteryzują je zbyt optymistycznie. Odpowiednio przeprowadzona korekta na podstawie pewniejszych materjałów przyniosłaby zapewne znaczne obniżenie uzyskanych przez nas przeciętnych.

Przytoczymy niektóre dowody, świadczące o tem, iż linja naszego szacunku szła stale w kierunku, który musiał doprowadzić do wygórowanej, optymistycznej oceny poziomu spożycia środków żywności przez ludność włościańską oraz robotników rolnych.

Zbyt nisko został przeprowadzony szacunek spożycia w grupach ludności nierolniczej oraz w grupach ziemian i pracowników umysłowych w rolnictwie. Określenie „zbyt nisko" wymaga pewnego komentarza: rozumiemy przez to, iż nie zupełnie słusznie została zastosowana dla niektórych z tych grup taka, a nie inna struktura spożycia, dająca w sumie mniej wartości odżywczych. Tego rodzaju szacowanie spożycia tych grup musiało odbić się, przy zastosowaniu naszej metody, na szacunku, pod względem wartości odżywczych, spożycia w grupie włościan i robotników rolnych, dając w wyniku zbyt wysokie normy tego spożycia.

Stosunkowo wysoko szacowaliśmy spożycie nierolnicze żyta, o czem może świadczyć porównanie szacunku spożycia nierolniczego żyta i pszenicy, dokonane przez innych autorów oraz przez nas w niniejszej pracy.

Najpoważniejszym może czynnikiem, który wpłynął na zbyt wysokie oszacowanie spożycia środków żywności w grupie włościan i robotników rolnych było *nieuwzględnienie w należytej mierze marnotrawstwa* produktów, które w wielkich rozmiarach zachodzi w wewnętrznym obrocie towarowym. Brak urządzeń technicznych w aparacie dystrybucyjnym, jak chłodnie, elewatory, zlewnie mleka i t. p., nieumiejętne obchodzenie się z towarem przy jego przewozie, przechowywaniu i podziale, brak odpowiednich urządzeń i organizacji, pozwalających na zużytkowanie odpadków i produktów ubocznych i t. d. — stanowią niektóre tylko z przyczyn, wpływających na to, iż znaczna część produkcji środków spożywczych marnuje się, ginie i nie jest wykorzystana dla potrzeb konsumcyjnych ludności. Procent marnotrawstwa jest we wszystkich dziedzinach bardzo wysoki i nie ogranicza się tylko do tych wypadków, które zostały przez nas uwzględnione. Marnotrawstwo w obrocie istnieje zarówno w zakresie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej, jak np. przy przewozie, nietylko przechowywaniu, zbóż i strączkowych przy

Podstawa szacunku	Pszenica w tys. q	Żyto w tys. q
I. **Budżety konsumentów**		
1. Obliczenia Dr. Zakliki	4.858	15.244
2. Poprawka J. Poniatowskiego do tego obliczenia	6.400	11.700
II. **Struktura demograficzna i własności spożycia**		
1. Obliczenia W. Wakara	7.200	12.000
2. Obliczenia W. Nowickiego	5.449	9.216
III. **Statystyka przewozów kolejowych**		
1. Obliczenia Dr. A. Rosego	7.000	11.000
IV. **Rachunkowość rolnicza**		
1. Obliczenia W. Nowickiego	5.868	8.141
V. Domniemane rzeczywiste spożycie w/g. W. Nowickiego	5.500—6.000	8.000—10.000
VI. **Szacunek dokonany w niniejszej pracy** . . .	**5.684**	**16.000**

przemiale tych artykułów, przy dystrybucji mleka, przy wykorzystaniu mięsa zwierząt i t. p. Podane więc w niektórych punktach procenty marnotrawstwa oddają niewątpliwie tylko drobny ułamek istotnego stanu rzeczy.

Linja zbyt wysokiego szacunku poziomu produkcji poszczególnych środków żywności oraz przeprowadzona ocena, w oparciu o hipotetyczne założenia, zużycia niektórych produktów na inne cele, aniżeli na cele konsumcji ludzkiej, musiały również wpłynąć na uzyskanie zbyt wysokich przeciętnych spożycia środków żywności dla grup włościan i robotników rolnych.

Pobieżny więc rzut oka na poszczególne elementy szacunku doprowadza nas do wniosku, *iż uzyskane w wyniku przeprowadzonych obliczeń przeciętne są zbyt wysokie*. Oparcie się na nich przy przybliżonej ocenie poziomu spożycia środków żywności przez grupę włościan i robotników rolnych dałoby niewątpliwie znaczne odchylenie w kierunku optymizmu od istotnego stanu rzeczy, rozpatrywanego, jak zaznaczyliśmy, również w płaszczyźnie przeciętnych.

Pomijamy omówienie całego szeregu stosunkowo drobniejszych zastrzeżeń, które muszą na-

suwać się w związku z przeprowadzonemi obliczeniami. Zastrzeżenia te były już częściowo podnoszone przy innych okazjach, jak np. przez Otrębskiego i Poniatowskiego w sprawie posługiwania się normami spożycia, zaczerpniętemi z opracowań budżetów konsumentów (zob. np. J. Poniatowski „Produkcja zbóż a pojemność rynku" w wydawnictwie „Prace z zakresu polityki zbożowej"); a mianowicie podkreślono małą reprezentatywność liczb, otrzymanych na tak wąskiej podstawie, jaką dawała badana zbiorowość próbna. W innych wypadkach, nietylko tam, gdzie posługiwaliśmy się odnośnemi normami spożycia, zastrzeżenia te muszą wypaść jeszcze poważniej. Wracając do tego, co powiedzieliśmy na wstępie, istnieją podstawy do zakwestjonowania każdej liczby i każdej normy przerachowania, która została przez nas, często w braku całkowicie miarodajnych danych, dość dowolnie zastosowana. Zamiast mnożenia tych zastrzeżeń, co byłoby w każdym niemal wypadku usprawiedliwione, ograniczymy się, aby nie rozszerzać zbytnio omówienia metody szacunku, do ogólnego jedynie stwierdzenia, iż z wątpliwości tych zdajemy sobie dokładnie sprawę. Pominięcie to wydaje się możliwe, ponieważ wspomniane zastrzeżenia, ze względu na ich oczywisty charakter, nasuną się każdemu i zostaną przez niego wzięte pod uwagę przy czytaniu tej pracy. Sądzimy ponadto, iż ewentualnie zaproponowana korekta oparta o ten sam szczupły materjał, którym musimy dysponować, nie wywarłaby poważniejszego wpływu na zmianę uzyskanych wyników.

W obliczeniu spożycia środków żywności przez ludność włościańską oraz robotników rolnych zostały, między innemi, pominięte następujące artykuły — cukier, jaja oraz warzywa. Cukier i jaja dlatego, iż w spożyciu włościan i robotników rolnych odgrywają obecnie minimalną rolę, warzywa zaś dlatego, ponieważ odgrywają one w gruncie rzeczy w przeciętnem spożyciu tych grup również niewielką rolę, a ponadto uwzględnienie ich w obliczeniu, nawet przy znaczniejszem spożyciu, nie wpłynęłoby w poważniejszym stopniu na podniesienie liczb ilustrujących wartości odżywcze, które przypadają na głowę tych grup ludności. Względy te wyjaśniają w pewnej mierze małe znaczenie pominięcia w obliczeniach spożycia cukru, jaj i warzyw, które w braku odpowiednich danych musiało nastąpić. Nawiasem mówiąc, Główny Urząd Statystyczny podaje, iż sprzedaż cukru w kraju na wszelkie cele wynosiła w 1934 r. — 297 tys. tonn. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczby spożycia cukru w grupach ludności nierolniczej oraz w grupach ziemian i pracowników umysłowych w rolnictwie, które według poprzednio przeprowadzonego szacunku wynosiło — 201 tys. tonn, to na spożycie cukru przez ludność włościańską oraz w grupie robotników rolnych oraz na zużycie na inne cele pozostaje — 96 tys. tonn. Zakładając, że cała ta kwota przypada na spożycie ludności włościańskiej i robotników rolnych, otrzymamy konsumcję na głowę ludności w tych grupach — 4,5 kg. rocznie. Wynikałoby z tego, jak niska musi być w rzeczywistości właściwa przeciętna spożycia cukru na głowę ludności w grupie włościan i robotników rolnych.

Otrzymane wyniki spożycia środków żywności przez ludność włościańską i robotników rolnych dają nam w stosunku dziennym następujące wartości odżywcze na głowę ludności w tych grupach. (W obliczeniach przytoczonych wartości odżywczych posługiwaliśmy się danemi, zaczerpniętemi z tablic w pracy Dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny Płk. Doc. Dr. Gustawa Szulca p. t. „Higjena żywienia" oraz danemi, zaczerpniętemi z tablic w pracy Dr. H. Decken'a p. t. „Deutschalands Versorgung mit landwirtachaftlichen Erzeugnissen"):

Białko w gr.			Tłuszcze w gr.			Węglowodany w gr.
roślinne	zwierzęce	razem	roślinne	zwierzęce	razem	
36	27	63	4	23	27	372

Przyjmując, że 1 gram białka daje 4 kalorje, 1 gram tłuszczów — 9 oraz 1 gram węglowodanów — 4 kalorje, otrzymamy, iż wartość cieplna spożycia środków żywności na głowę ludności w grupie włościan i robotników rolnych wynosi 1.983 kalorje. Licząc 1 mieszkaniec = 0,75 jedn. kons., otrzymamy, iż wartość odżywcza spożycia środków żywności w grupie włościan i robotników rolnych wynosi na jednostkę konsumcyjną: 84 gr. białka, 36 gr. tłuszczów oraz 496 gr. węglowodanów; wartość cieplna wynosi 2.444 kalorje.

Jerzy Michałowski w książce „Wieś nie ma pracy", stanowiącej wywiad społeczny w powiecie rzeszowskim, podaje iż według przeprowadzonych przez niego obliczeń, średnia wartość cieplna dziennych norm spożycia na jed-

nostkę konsumycjną ludności włościańskiej w wymienionym powiecie wynosi (po żniwach!) 1.800 — 2.200 kaloryj. Nasze wyniki są zbliżone do liczb otrzymanych przez Michałowskiego.

Uwzględniając poczynione powyżej zastrzeżenia co do zbyt wysokiego szacunku spożycia w grupie włościan i robotników rolnych, należy przypuszczać że typowe w tej grupie jest spożycie odpowiadające liczbom podanym przez Michałowskiego.

Nie należy zapominać, iż według spisu ź 1921 r. gospodarstwa do 5 ha stanowiły 64,7% ogółu gospodarstw rolnych. Od 1921 r. udział procentowy tych gospodarstw w ogólnej liczbie gospodarstw niewątpliwie znacznie wzrósł. Biorąc pod uwagę znaczną liczbę ludności bezrolnej, której poziom życia mało różni się od poziomu życia ludności na małych, do 5 ha — gospodarstwach rolnych oraz fakt, że wobec niskiej kultury, gospodarstwa do 5 ha tylko w małym stosunkowo odsetku dają możność wyżywienia rodzinie włościańskiej — można umocnić się w przypuszczeniu, iż poziom spożycia znacznej większości ludności włościańskiej oraz robotników rolnych jest o wiele niższy od naszych przeciętnych i leży prawdopodobnie w pobliżu liczb Michałowskiego. Pomijamy już to, iż nawet większe — ponad 5 ha — gospodarstwa włościańskie obecnie często nie są w stanie zapewnić wyżywienia pracującym na nich rodzinom.

Na głowę ludności w Niemczech, wg. cytowanej pracy Decken'a wypadało w 1934 r. 2.836 kaloryj, podczas, gdy wg. naszych obliczeń — na głowę ludności w grupie włościan i robotników rolnych wypada 1.983 kaloryj, czyli o 853 kalorje mniej, a wg. Michałowskiego — 1.350 — 1.650, czyli o 1.483 — 1.186 kaloryj mniej aniżeli w Niemczech.

Wartość kaloryczna należności karnej w wojsku wynosi ca 3.000 kaloryj, wg. naszych obliczeń na jednostkę konsumcyjną na wsi wypada ca 2.444 kalorje, czyli o 556 kaloryj mniej, a wg. Michałowskiego — 1.800 — 2.000 kaloryj czyli o 1.200 — 800 kaloryj mniej aniżeli wynosi racja karna w wojsku.

Cytujemy za Szulcem (op. cit.) zestawienie, dokonane przez mjr. Śliwę, wartości odżywczej normalnych racyj żywnościowych w niektórych armjach:

Wreszcie tablice I, II i III, dają nam zestawienie wartości odżywczych i cieplnych, przypadających na jednostkę konsumcyjną w rodzinach robotniczych wg. opracowania budżetów tych rodzin, dokonanego przez G. U. S.

Otrzymane przez nas przeciętne, zestawione z liczbami, przytoczonemi powyżej, świadczyłyby o istnieniu w Polsce bardzo powszechnego

Armja	Białko w gr.	Tłuszcze w gr.	Węglowodany w gr.	Kalorje
Francuska	143,3	58	699,4	3.588
Angielska	167	201	492	4.607
Amerykańska	157	99	481	3.500
Włoska	107	33	579	3.121
Rumuńska	160	50	674	3.884
Sowiecka	143	50	645	3.696
Polska	126	65	730	3.560
Nasze obliczenia na jedn. konsum. w grupie włościan i robotników rolnych	84	36	496	2.444
Michałowski	—	—	—	1.800 — 2.200

i głębokiego zjawiska niedokonsumcji w grupie ludności włościańskiej oraz robotników rolnych, na którą to grupę przypada ponad 20 miljonów głów, czyli około 2/3 ludności Państwa.

Stwierdzenie zjawiska niedokonsumcji w dziedzinie spożycia środków żywności przez ludność włościańską i robotników rolnych nie jest właściwie rewelacją. Jeżeli liczby nasze mogą rzucać pewne światło na istniejący w tej dziedzinie stan rzeczy, to podkreślają one, iż nie mamy tu do czynienia z wypadkami ograniczonemi bądź tylko do pewnej małej części tej grupy ludności, bądź tylko do pewnych obszarów kraju, lecz wprost przeciwnie — zjawisko to w Polsce posiada charakter powszechny na wsi. Niedokonsumcja, która od paru lat jest zjawiskiem chronicznem, posiada więc poważny charakter i szerokie rozmiary.

* * *

Obserwacja położenia wsi w latach kryzysu, jego widocznych przejawów i skutków wywołuje konieczność tworzenia sobie luźnych przynajmniej możliwości orjentacji w tem spustoszeniu, które kryzys gospodarczy, niesłychanie obniżając stopę życiową wsi, czyni w siłach fizycznych ludności rolniczej. Innemi słowami, obserwacja ta powinna skłaniać do cyfrowego ujmowania nędzy wsi polskiej. Nędzy, której najgroźniejszym objawem społecznym, politycznym i gospodarczym jest olbrzymia niedokonsumcja

Zestawienie wartości odżywczych i cieplnych, przypadających na jednostkę konsumcyjną w rodzinach robotniczych.

TABLICA I.

Rok 1927

Grupy zamożności	Białko gr					Tłuszcze gr					Węglowodany gr					Kalorje				
	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy
Warszawa . . .	45,0	60,6	70,1	81,4	61,1	30,8	46,9	67.8	86,2	51,6	396,0	467,7	503,2	486,0	457,1	2.099	2.607	2.992	3.146	2.612
Łódź	45,2	63,3	80,4	89,1	62,6	30,7	46,4	58,8	70,4	45.6	387,8	459.5	486,3	496,8	445,2	2.064	2.583	2.879	3.078	2.513
Zagłębie Dąbrowskie	56,9	69,0	77,7	87,9	69,4	28.0	46.1	58.0	74,5	46,4	541.1	569.8	593,3	580,2	569,2	2.720	3.054	3.297	3.439	3.057
Górny Śląsk . .	45,2	60,7	69.1	82,4	64,8	52,9	65,9	89.3	96,9	74,4	439.5	468.0	488,1	541,4	481,5	2.477	2.781	3.116	3.465	3.933
Wszystkie zbadane ośrodki	50,3	64,5	74,7	84,2	65.6	30,7	51,5	67,2	84,9	53.7	461,2	509,9	541,3	527,4	507, 8	2.388	2.839	3.156	3.310	2.856

TABLICA II.

Rok 1928

Grupy zamożności	Białko gr					Tłuszcze gr					Węglowodany gr					Kalorje				
	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy
Warszawa . . .	44,6	57.3	75,1	80,2	61,4	33,8	48,6	67,8	63,7	52,0	361,6	460,7	466,5	465,1	447,7	1.985,7	2.580,0	2.859,2	2.842,2	2.577,2
Łódź	49,3	64.4	73,3	90,6	62,8	36,7	52,5	62,5	70,3	50,2	405,8	451.9	506,2	505,6	450,3	2.210.3	2.608,9	2.961,9	3.105,5	2.574,6
Zagłębie Dąbrowskie	53,1	63.7	78,2	75,2	67,8	27,6	42,9	62,5	71,4	48,4	486,3	541,6	551,4	447,3	535,6	2.477,4	2.885,5	3.170,6	2.813,7	2.931,4
Górny Śląsk . .	44.7	60,1	63,8	79,3	63.0	50,5	61.7	83,7	92,4	68,8	408,2	448.3	490,8	504.2	460,6	2.327,2	2.658,7	3.090,7	3.230,1	2.790,2
Wszystkie zbadane ośrodki	49,0	61,2	75,3	82,0	64,0	34,7	50,5	64,1	75,8	53,0	413,8	479.6	515,4	486,6	476,3	2.225,1	2.705,6	3.035,4	3.047,5	2.713,8

TABLICA III.

Rok 1929

Grupy zamożności	Białko gr					Tłuszcze gr					Węglowodany gr					Kalorje				
	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy	I	II	III	IV	Wszystkie grupy
Warszawa . . .	47.1	58,0	68,7	80,3	63.2	17,2	46,6	68.0	69,1	53,3	337,1	421,5	480,3	455,2	439.2	1.742,1	2.409,2	2.896,2	2.853.5	2.562,1
Łódź	54,8	64,8	68,4	85,9	63,3	37,4	54,2	58,7	82,3	51,6	424,9	464,9	429.2	433,5	443,0	2.319,5	2.681,9	2.589,9	2.901,0	2.562,7
Zagłębie Dąbrowskie	50,3	67,1	76,8	82,8	73,3	33,3	45,7	65,0	73,3	57,9	421,3	542,0	564,0	555,7	546,0	2.246,4	2.930,3	3.237,7	3.304,7	3.083,7
Wszystkie zbadane ośrodki . . .	53,3	63,9	72,6	82,5	67,5	34,7	48,6	64,0	73,5	59,0	415,4	484,8	509,9	515.3	486,8	2.247,1	2.707,4	2.989,7	3.142,7	2.784,6

środków żywności, powodująca osłabienie sił i rozwoju fizycznego człowieka, osłabienie jego rozwoju psychicznego i kulturalnego, a w konsekwencji zmniejszenie jego użyteczności w całokształcie rozwoju państwa.

Niewątpliwie prawda, która jest zawarta w społeczno - gospodarczych opisach obecnego życia wsi, w „Pamiętnikach chłopów", w „Wieś nie ma pracy" i t. p., w opisach literackich, jak np. w „Orce na ugorze" Wiktora, nie da się ująć w całej swej rozciągłości w opracowaniu liczbowem. Natomiast prace ekonomiczne, traktujące o obecnych zagadnieniach gospodarczych, pomimo wszystko, obejmując tylko powierzchowne zjawiska wsi, posiadają o wiele mniejszą wymowę. Spadek cen płodów rolnych, zadłużenie rolnictwa, obciążenia podatkowe, przeludnienie wsi i t. p., skonkretyzowane w liczbach, dają tylko zewnętrzny i niestety mało, jak się okazuje, przekonywujący dla ogółu, obraz tych głębokich przemian, które w rzeczywistości zachodzą w człowieku na wsi, zmniejszając z roku na rok jego wartości fizyczne i psychiczne, które mógłby on wnosić do procesów wzmacniania i rozwoju społeczeństwa i Państwa. Jako metoda określenia tych przemian pozostaje opis, który, jeśli jest pesymistyczny — chętnie traktuje się, jako subjektywny.

Liczbowe uchwycenie zjawiska niedokonsumcji wsi w zakresie środków żywności daje możność określenia najistotniejszego z ujemnych wpływów kryzysu, a mianowicie tego, który wywiera on na stronę fizyczną, a w konsekwencji i psychiczną ludności, żyjącej w tym „rezerwuarze zdrowych sił ludzkich", jakim jest wieś. Skutki niedokonsumcji ludności rolniczej będą niewątpliwie najbardziej dotkliwą pozostałością kryzysu gospodarczego.

Jeśli osiągnięte wyniki mogą potwierdzać powszechność i powagę zjawiska niedokonsumcji wsi, powinny one stać się nowym argumentem, przemawiającym za palącą koniecznością zajęcia się tym problemem przez politykę społeczno-gospodarczą.

S. Gr.

Giełda mięsna w Lublinie na tle zagadnienia rynku mięsnego.

Na rozpiętość między ceną otrzymywaną przez producenta za żywiec a ceną płaconą przez konsumenta za mięso, zwracana była uwaga rolników, grupujących się w organizacjach zawodowych na terenie województwa lubelskiego jeszcze w latach dobrej konjunktury, kiedy kwestja opłacalności produkcji nie budziła żadnych zastrzeżeń. Stała troska o zwiększenie dochodowości drobnych gospodarstw znalazła swój wyraz w podjętej inicjatywie przez ówczesny Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Lublinie w kierunku zbytu żywca na płaszczyźnie spółdzielczej. W latach 1927-29 zorganizowano w kilku punktach województwa lokalne spółdzielnie zbytu trzody i bydła. Forma organizacyjna dla tego działu zbytu produkcji rolniczej miała być w przyszłości mniej więcej taka sama, jaką posiada spółdzielczość mleczarska. Wypada przypomnieć, że w owym czasie zagadnienie rynku mięsnego w Polsce nie było jeszcze przedmiotem tak szerokiego zainteresowania jak obecnie.

Brak dokładnej analizy przyczyn, składających się na rozpiętość ceny producenckiej i konsumenckiej, zbyt pobieżna charakterystyka poszczególnych czynników, zainteresowanych w obrocie żywcem i mięsem i wynikająca stąd nieznajomość wysokości ich udziału w tej rozpiętości, skazała te pierwsze poczynania na niepowodzenie. Z tych względów eliminowanie zbędnych ogniw pośrednictwa na drodze organizowania podaży przez producenta nie mogło doprowadzić do właściwego celu, zwłaszcza że w końcowym efekcie towar musiał przejść przez ręce pośrednika, który przeważnie występował jednocześnie w roli finansującego rzemiosło rzeźniczo - wędliniarskie, ewentualnie towar musiał trafić do komisjonera, dla którego interes rolnika był sprawą jeżeli nie obojętną, to drugorzędną.

Te pierwsze niepowodzenia wzbogaciły inicjatorów w nowy zasób doświadczenia i zmusiły do szukania nowych dróg wyjścia z tej sytuacji. Każdy nieudany lub niedostateczny spęd w rejonie spółdzielni zbytu, każdy ze stratą sprzedany wagon żywca, nieprzebierająca w środkach kontrakcja ze strony pośredników, pogłębiły wśród miejscowych działaczy gospodarczych

świadomość, że równolegle z organizacją podaży musi postępować sanacja niezdrowych warunków handlu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Dokładniejsza obserwacja wszystkich faz obrotu i zestawienie wszystkich opłat, związanych z tym obrotem aż do momentu, kiedy towar w postaci mięsa dostaje się do rąk konsumenta, pozwoliły stwierdzić, że niesłusznem jest przypuszczenie, by wyłączną przyczyną tej rozpiętości cen był rzeźnik czy też wędliniarz. Sąd taki utrzymuje się w szerokiej opinji publicznej, która zresztą w ocenie zjawisk gospodarczych idzie zawsze po linji bardzo uproszczonych dociekań. Odpieranie tych zarzutów przez zainteresowane rzemiosło nie znajduje należytej wiary, a wszelkie tłumaczenia są przyjmowane nie inaczej, jak obrona własnego wysokiego dochodu, z którego posiadacz nie chce tak łatwo zrezygnować. Opłaty rzeźniane i targowiskowe, koszty transportu, trudne do uchwycenia i dlatego często niesłuszne wymiary podatkowe, zbyt długi łańcuch pośrednictwa wskutek braku zbiorowej podaży, monopolistyczna działalność jednostek lub grup na targowiskach, ubój potajemny i cały szereg innych przyczyn, wszechstronnie omówionych w ostatnich czasach, mają swój udział w rozpiętości, jaka zachodzi między ceną producenta i konsumenta.

Kiedy w miarę postępującego kryzysu rosła rozpiętość cen i palącą stała się sprawa zwiększenia dochodowości gospodarstw drobnych, zagadnienie rynku mięsnego wysunęło się na czoło zagadnień gospodarczych w rolnictwie, a rzucona myśl, by w jednej organizacji zebrać możliwie wszystkich zainteresowanych w obrocie żywcem i mięsem, gdzie możnaby ich sprzeczne interesy uzgadniać i wspólnym wysiłkiem, bez chęci szukania dla siebie poprawy kosztem innych, dążyć do zmiany dotychczasowych anormalnych zjawisk, wydała się ze wszechmiar słuszna.

Z braku form prawnych dla takiego rodzaju organizacji, pozbawionej tak w kraju jak i zagranicą pierwowzoru, wykorzystano istniejące Rozporządzenie Pana Prezydenta o Organizacji Giełd, skąd też i poszła nazwa Giełda Mięsna. Słowo giełda jest i będzie powodem ciągłych nieporozumień, między innemi ze strony tych, którzy orjentując się w zasadach działania krajowych giełd pieniężnych lub towarowych, a nie orjentując się w specyficznych warunkach handlu żywcem i mięsem, chcieliby w giełdach mięsnych widzieć naśladownictwo giełd zbożowotowarowych lub nawet pieniężnych. Już sam fakt, że na giełdzie mięsnej nie da się zaofèrować towaru na podstawie próbki i że przedmiotem oddzielnej tranzakcji jest jedna sztuka, wskazuje z natury rzeczy na konieczność stosowania innych metod w technicznej obsłudze obrotu towarowego na giełdach mięsnych.

Zebranie przedstawicieli poszczególnych grup, związanych z obrotem żywca i mięsa w jednej organizacji, dla wspólnego uzgodnienia ich sprzecznych interesów, zbliżenie producenta do rzemiosła, stanowiły te założenia, w oparciu o które rozpoczął w Lublinie pracę komitet organizacyjny, w skład którego wchodzili przedstawiciele organizacji rolniczej, samorządu gospodarczego, miasta i cechów branży mięsnej.

Uruchomienie w międzyczasie Giełdy Mięsnej w Warszawie, skłoniło komisję organizacyjną giełdy w Lublinie do powstrzymania prac organizacyjnych z chęcią wykorzystania doświadczenia i praktyki już zorganizowanej Giełdy W-skiej. Wystąpienia w prasie codziennej przeciwko Giełdzie Warszawskiej zaraz po jej uruchomieniu, silna opozycja niektórych tamtejszych grup, wpłynęły na zmianę stanowiska branży mięsnej w Lublinie z pozytywnego na wyczekujące.

Po opanowaniu szeregu trudności organizacyjnych, w pierwszych dniach lipca 1933 r., Giełda Mięsna w Lublinie rozpoczęła swoją działalność.

Targowisko i rzeźnia stały się terenem zebrań giełdowych. Zbliżyć producenta do rzemiosła było zagadnieniem o tyle niełatwem, że producenta w tym czasie na targowisku w Lublinie już nie było. „Rodzinny" charakter targowiska, bo rodzina, złożona z kilku osób, uważnie i „mocno" pilnowała, by ani jedna sztuka trzody nie stała się przedmiotem tranzakcji bez ich udziału, doprowadził z biegiem lat do tego, że rolnik z towarem rzeźnym na targ nie przyjeżdżał. Zasobniejsi rzeźnicy i wędliniarze mieli swoich stałych dostawców żywca, których warunki finansowe pozwalały na kupno na wsi kilka sztuk tygodniowo, więc nic dziwnego, że ta pozycja w rozpiętości ceny producenta i konsumenta, była z natury rzeczy znaczna, skoro zarobek na 2—3 sztukach, musiał zapewnić tygodniowe utrzymanie i pokryć ryzyko handlowe.

Dosłowny „strach" rolnika przed targowiskiem spotęgował się nawet z momentem uruchomienia giełdy, którą wioskowi skupowacze zwierząt rzeźnych starali się na swój sposób odpowiednio przedstawić. Pogróżki pod adresem rzeźników i wędliniarzy ze strony dotychczaso-

wych dostawców nie wpływały też zachęcająco na kupno od producenta. Sprzedaż kilku sztuk trzody jednego z odważniejszych rolników (radcy giełdy), dostarczonych na pierwsze zebranie giełdowe, trwała tydzień. Dlatego też wprowadzanie rolnika z towarem na targowisko odbywało się w tempie bardzo powolnem.

Stopniowo rolnik nietylko przekonał się, że korzystniej może sprzedać na giełdzie aniżeli u siebie w domu, ale w dodatku znalazł w osobach maklerów tych, którzy za niewielką opłatą załatwią za niego wszelkie związane z tem zabiegi i czynności i to z najkorzystniejszym dla niego rezultatem. W wielu wypadkach również i handlujący ograniczają się tylko do przywiezienia towaru, zlecając sprzedaż maklerowi. Ilość tranzakcyj zleceniowych, dokonanych przez maklerów, przedstawia się w dziale trzody następująco:

	1933		1934		1935		1936	
	Ogółem	Zleceniowych	Ogółem	Zleceniowych	Ogółem	Zleceniowych	Ogółem	Zleceniowych
Styczeń	—	—	1386	—	2183	1286	3689	3015
Luty	—	—	1140	—	2615	1331	2779	2368
Marzec	—	—	1672	—	2782	1297	3815	3139
Kwiecień	—	—	1172	—	2743	1394	—	—
Maj	—	—	1389	—	2919	1892	—	—
Czerwiec	—	—	1227	—	1974	968	—	—
Lipiec	880	—	1227	—	2011	1054	—	—
Sierpień	1044	—	1332	57	1994	1214	—	—
Wrzesień	1019	—	1177	110	3330	2413	—	—
Październik	1307	—	2002	506	3903	2857	—	—
Listopad	1377	—	2282	922	3533	2386	—	—
Grudzień	1333	—	2263	940	3288	2298	—	—

Miesiące, w których tranzakcje zleceniowe nie przekroczyły 50 sztuk trzody, są traktowane tak, jak gdyby tranzakcyj zleceniowych nie było.

Liczby dla działu bydła są znacznie skromniejsze, ale też i organizacja podaży tych gatunków zwierząt jest znacznie trudniejsza.

Z chwilą uruchomienia giełdy, targowisko w Lublinie stało się terenem zebrań giełdowych, na które wstęp mają tylko członkowie i uczestnicy giełdy, temsamem odsunięto od udziału w targu jednostki niepowołane i niesolidne, umożliwiono dostęp rolnikowi, jako uczestnikowi zebrania giełdowego, a sprzedaż towaru na wagę i coraz to sprawniejsza obsługa ze strony maklerów, zwiększa z miesiąca na miesiąc rolniczą podaż i tem samem samorzutnie eliminuje z handlu te jednostki pośredniczące, których rola w obrocie handlowym, w nowych warunkach, okazała się zbędna, albo też szkodliwa.

W miarę wzrastającego dowozu żywca przez rolników, urządzenia targowiskowe na rynku Lubelskim okazały się niewystarczające, co wpływało ujemnie na techniczną obsługę rynku. Bywały dnie, w których rolnik na rozliczenie i gotówkę musiał czekać do późniego wieczoru i to w dość przykrych warunkach, na mrozie lub w dusznym korytarzyku jednej jedynej niewielkiej hali, w której równocześnie odbywała się selekcja towaru, ważenie, sprzedaż, wypłata gotówki i t. p., a jednak cierpliwie znosił te niedomagania, co chyba wymownie świadczy, że uzyskiwana cena stanowiła dostateczny ekwiwalent poniesionych trudów i niewygody w stosunku do tego, co mu proponowano na miejscu w domu. Obecnie wskutek poczynionych inwestycyj nastąpiła w obsłudze technicznej daleko idąca poprawa. Dla oświetlenia stosunku rolników do giełdy mięsnej należy podkreślić, iż bezpośrednie dostawy przez rolników nawet pojedyńczych sztuk trzody lub bydła obejmują coraz większy obszar. Większa strata czasu, którą pociąga za sobą dostawa zwierząt na rynek, jest całkowicie wynagradzana lepszą ceną, jaką uzyskuje rolnik przy sprzedaży za pośrednictwem Giełdy. Wzrost zaufania rolników do giełdy potwierdzają codzienne fakty: rolnik po przywiezieniu sztuki na targ i zważeniu, zleca sprzedaż maklerowi a sam odjeżdża do domu, pozostawiając tylko adres dla przekazania gotówki.

Przykłady te pozwalają stwierdzić, że podstawowe założenia Giełdy, mianowicie zbliżenie producenta do rzemiosła miejscowego oraz koncentracja podaży dla kupca z poza terenu Lublina, zostały w dużym stopniu zrealizowane. Dalsza koncentracja podaży w drodze zwiększania bezpośrednio podaży rolniczej zależy w pewnym stopniu od miasta, jako właściciela rzeźni i targowiska. Sprawie tej należy też poświęcić nieco uwagi.

Miasto, będąc właścicielem rzeźni i targowiska, posiada przedstawiciela w Radzie Giełdowej i współdziała razem z reprezentantami innych grup zainteresowanych w obrocie żywcem i mięsem, w kierunku usuwania istniejących przeszkód, działających szkodliwie na obrót handlowy. Wprawdzie współdziałanie to mogłoby z korzyścią dla miasta i Giełdy być bardziej owocne. Występująca na tym odcinku sprzecz-

ność interesów, wymaga ciągłego uzgadniania, wywołując zbędne tarcia i ustawiczne trudności. Nie chodzi w danym wypadku o uszczuplenie dochodów rzeźni i targowiska, bo miasto wskutek trudności finansowych musi bronić dosłownie każdego grosza. Trudności mają swoje źródło w dotychczasowem nastawieniu rzeźni do spraw, związanych z zagadnieniem rynku mięsnego. Rzeźnia będąc zakładem użyteczności publicznej, nie może stanowić źródła dochodów używanych przez miasto na cele ogólno-budżetowe.

Wskutek zabiegów i współdziałania finansowego ze strony Giełdy, Zarząd Miejski zdecydował się wybudować halę targową dla trzody, co łącznie z zainstalowaniem nowych wag i niektóremi drobniejszemi inwestycjami przy udziale finansowym Giełdy, w dużym stopniu usprawniło obsługę w czasie targu, wpłynęło na zwiększenie spędu i oczywiście zwiększyło dochody z opłat targowiskowych, z których nawet po obniżce stawek pobieranych globalny wpływ jest znacznie większy od sumy, inkasowanej przez miasto z tego źródła przed uruchomieniem Giełdy. Niezależnie od podjętych prac inwestycyjnych, bezsporną jest konieczność wybudowania hali, w której dokonywane byłyby rozrachunki, co wpłynęłoby na dalsze usprawnienie obrotu i zwiększenie bezpośrednich dostaw rolniczych.

Zmniejszanie opłat rzeźnianych, które w rzeźni lubelskiej nie są zbyt wygórowane, byłoby możliwe w miarę zwiększającego się uboju, z czem łączy się ściśle sprawa uboju potajemnego. Trzeba zdawać sobie sprawę, że Policja Państwowa może tylko współdziałać w zwalczaniu tego procederu, ale właściwą walkę musi prowadzić rzeźnia. Interes rzeźni i giełdy jest ściśle i nierozerwalnie ze sobą związany i dlatego dla niektórych posunięć o charakterze ogólnym współpraca na tym odcinku nie może rozbijać się o względy prestiżowe. Korzyści z tej współpracy będą jeszcze bardziej widoczne w miarę zmiany dotychczasowego nastawienia administracji rzeźni i targowiska.

Jeśli chodzi o branżę mięsną i handlujących, to dotychczasowe wyniki pozytywne płyną częściowo z korzyści rolnictwa i miasta, a bezpośrednio wyrażają się ponadto w działalności sądu rozjemczego w dziedzinie podatków państwowych.

Giełdowy Sąd Rozjemczy bardzo dodatnio wpłynął na regulację wzajemnych zobowiązań z tytułu kupna - sprzedaży, a życiowe rozstrzygania sporów przez przedstawicieli branży wzmacnia poczucie solidarności kupieckiej.

Sprawa podatków skarbowych przyczyniała się pośrednio do rozpiętości cen. W kilku fazach obrotu tak mały procent płatników przedstawiał element płatniczo uchwytny, że stosunkowo nieznaczna liczba podatników musiała płacić za siebie i wszystkich pozostałych. Wymiary na podstawie cech zewnętrznych i w oparciu o informatorów, co dawało pole do całego szeregu nieścisłości w wymiarze podatku, niedających się w handlu uniknąć animozyj, stawiało poszczególne warsztaty na nierównej płaszczyźnie konkurencyjnej. Niewielu przedsiębiorców prowadziło książki handlowe, stąd wynikały trudności przeprowadzenia dowodu niesłusznego wymiaru, a częste zajęcia i egzekucje nie wpływały dodatnio na normalne warunki handlowe. Narastające zaległości podatkowe były powodem fikcyjnych zmian właścicieli przedsiębiorstw, tworzenia cichych spółek, co jeszcze bardziej pogłębiało istniejący chaos na odcinku branży mięsnej.

Pobór zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu, ewentualnych zaległości i na podatek dochodowy, przy spisywaniu kart umów przez maklerów i w związku z tem porozumienie się z Izbą Skarbową w Lublinie, według którego podległe urzędy skarbowe wstrzymały egzekucje w stosunku do członków Giełdy, opłacających wyżej wspomniane zaliczki za jej pośrednictwem, następnie oparcie wymiaru na podstawie dokonanych tranzakcyj giełdowych, przyczyniły się do uporządkowania wielce kłopotliwej kwestji podatkowej. Wiele warsztatów, którym z powodu zaległości podatkowych, narastających z biegiem lat, groziła likwidacja, nowy sposób płacenia podatków drobnemi sumami umożliwił całkowite lub znaczne uregulowanie zaległości i normalną opłatę podatków bieżących. W związku z poborem tych zaliczek, biuro Giełdy prowadzi dla każdego członka dokładny rejestr dokonanych tranzakcyj i wpłaconych zaliczek na podatki, co ma duże znaczenie, zważywszy, że zakłady rzeźnicze i wędliniarskie nie prowadzą ksiąg handlowych. Bonifikata 1/3 podatku przemysłowego od obrotu dla tranzakcyj, dokonanych na Giełdzie, przekreśliła w swoim czasie wysuwane obawy, że uruchomienie Giełdy pociągnie za sobą nowe świadczenia ze strony branży mięsnej, ponieważ wspomniana bonifikata przewyższa opłaty giełdowe. Rozumie się, że ci, którzy do chwili uruchomienia Giełdy nie płacili zupełnie podatków, bądź też zgłaszali bite

sztuki w rzeźni na nazwiska rozmaitych biedaków, których całym majątkiem było to, co mieli na sobie, ci są niezadowoleni z systemu poboru zaliczek na podatki przez maklerów giełdowych. Pociągnięcie wszystkich do świadczeń podatkowych w poszczególnych fazach obrotu, zapewnia Skarbowi Państwa większy wpływ z tego źródła opodatkowania, mimo 33% bonifikaty od obrotów giełdowych.

Stopniowe eliminowanie zbędnych ogniw pośrednictwa w postaci dotychczasowych dostawców towaru, którzy równocześnie finansowali obrót, wysunęło konieczność uruchomienia własnego aparatu finansującego.

Kwestją najbliższej przyszłości będzie uruchomienie przy Giełdzie sekcji rozrachunkowej. Nie chodzi w danym wypadku o powołanie do życia instytucji bankowej. Organizowanie banku w chwili, kiedy istniejące banki nie uskarżają się na brak kapitałów, lecz raczej na brak tych, którym możnaby pożyczyć, nie miałoby żadnego celu. Dlatego rozwiązanie tej sprawy musi iść po linji zupełnie nowej koncepcji, która będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu Rady Giełdowej. Należy żywić nadzieję, że wysunięty projekt powołania sekcji rozrachunkowej odpowie właściwemu zadaniu.

Na podstawie tej krótkiej charakterystyki działalności i dotychczasowych wyników, osiągniętych przez Giełdę Mięsną w Lublinie, nie da się zaprzeczyć, że założenia programowe, na których ma się opierać działalność giełd mięsnych, są słuszne, możliwe do realizowacji, udowadniają, że Giełda Mięsna w Lublinie jest udanym eksperymentem i należałoby tylko z poczynionych doświadczeń, wyciągnąć praktyczne wnioski i dotychczasowe doraźne i nieskoordynowane wysiłki rozmaitych czynników, mające na celu uzdrowienia rynku mięsnego, skierować na właściwe tory.

Jan Fischer.

Trudności w zbycie chmielu.

Według sprawozdania firmy „Joh. Barth & Sohn - Nürnberg" z 1934/35 r., w Niemczech i Żatecu (Czechosłowacja) letni sezon 1934 roku charakteryzowała katastrofalna susza, której następstwem były najrozmaitsze szkodniki chmielu, jak naprzykład czerwony pajączek, powodujący poważną chorobę chmielu. W tym samym okresie opady w Niemczech wynosiły 337 mm. zamiast normalnych, przeciętnych za ostatnie 25 lat 460 mm. i jak sam Barth twierdzi, bardzo wątpliwem jest, czy wskutek takiej suszy w najważniejszym rejonie chmielowym Niemiec Hallertau przynajmniej jedna plantacja była wolna od tego pajączka.

Również i w Żatecu nienormalnie wielka susza bardzo zaszkodziła rozwojowi chmielu, tak że przez pewien czas obawiano się nawet całkowitego nieurodzaju, i dopiero niewielkie opady przed samym obrywaniem chmielu polepszyły nieco sytuację. Jednakże otrzymany produkt według tychże danych był znacznie gorszego gatunku i lżejszy, tak że zamiast 87 miarek na 1 centrnar, jak to miało miejsce w 1933 r., w 1934 r. przypadało aż 95 miarek.

W tym samym okresie 1934 r. opady w Polsce były stosunkowo obfitsze i równomierniejsze aniżeli w sąsiednich krajach chmielarskich. Gatunkowo firma Barth ocenia zbiór chmielu Żateckiego, Raudnickiego oraz Auscha (wszystko w Czechosłowacji) na: najlepszego 10—30%, średniego 50—65%, oraz gorszego 15—40%. Zbiór chmielu w Polsce według Bartha przedstawia się jak następuje: najlepszego 10—25%, średniego 60—65%, oraz gorszego 10—30%, zaś w Niemczech (okręg Hallertau): najlepszego 10%, średniego 75%, oraz gorszego 15%.

Na 1 hektar zbiór chmielu wynosił podług danych Bartha.

	1934 r.	1933 r.
Niemcy	14,5 ctr.	20,7 ctr.
Czechosłowacja	13,7 „	12.8 „
Polska	14,8 „	13,5 „

czyli że urodzaj chmielu w Polsce był lepszy, aniżeli w Niemczech i Czechosłowacji.

Podług tychże danych zbiór chmielu wynosił w Polsce w roku 1934 ogółem 37.000 ctr., czyli o 7.000 ctr. więcej niż w roku 1933, podczas gdy w Niemczech zbiór w 1933 r. wynosił 166.000 ctr., w 1934 r. zaś wszystkiego 134.000 ctr.

Pomyślny rozwój eksportu polskiego chmielu pochodzącego ze zbioru 1934 r. również dowodzi, że jakość naszego chmielu była wysoka. Podług danych firmy Barth, od 1.IX.34 do 31.III.35 wywieziono z Polski 25.086 ctr. chmielu, a w czerwcu pozostawało niesprzedanych wszystkiego ok. 2.500 ctr., które do początku następnego sezonu zostały prawie całkowicie wysprzedane. W tym samym czasie w Niemczech, ze względu na gorszy gatunek chmielu, pozostało niesprzedanych około 15.000 — 20.000 ctr. chmielu ze zbioru 1934 r.

W swoich sprawozdaniach firma Barth umieszcza następujące dane porównawcze o zawartości żywic w chmielu rozmaitego pochodzenia, w latach 1928/34 (zawartość w %% suchej masy):

	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Polska	13,1—14,6	15,7—15,8	15.7—16.4	13,0—14.5	13,2—15,5	12,4—13,7	11,3—12,7
Czechosłowacja	13,0—16.4	12.5—15,8	14,4—15,8	12,5—16,7	13,1—16,8	12,7—15,8	11,5—15,4

Dane te firma Barth zaopatruje w następujące własne uwagi:

1) Zawartość żywic w chmielu ze zbioru 1934 r. była mniejsza, aniżeli w wielu latach poprzednich i to spowodowało powiększoną konsumcję chmielu w celu otrzymania normalnego smaku piwa oraz zdolności do przechowywania.

2) Długotrwała susza w roku 1934 pozbawiła chmiel pożywienia oraz wody. Szyszki chmielu w większości wypadków wypadły nierównomierne oraz mniejsze, niż zwykle i znacznie lżejsze.

Analiza polskiego chmielu ze zbioru 1934 r., sporządzona w Wiedniu w kwietniu 1935 r. przez „Institut fur Garungsindustrie in Wien", wykazała zawartość:

Żywic razem	12,8%—14,2%
Żywic miękkich	11,1%—12,3%
Żywic twardych	1,7%— 1,9%

Analiza chmielu z tego samego zbioru, sporządzona w Berlinie również w kwietniu 1935 r., wykazała zawartość 14,2—15% żywic. Licząc się z faktem, że chmiel nawet przy najlepszej konserwacji traci z biegiem czasu pewien procent swoich żywic, można z pewnością twierdzić, że na początku sezonu, kiedy zwykle przeprowadza się porównawcze analizy, polski chmiel ze zbioru 1934 r. zawierał conajmniej 16—17% żywic, czyli znacznie więcej, aniżeli najlepsze gatunki chmielu czechosłowackiego i tyleż, ile osławione gatunki chmielu niemieckiego.

Analiza dokonana w Berlinie we wrześniu 1935 r. ze zbioru 1935 roku wykazała:

Wody	9,5%
Żywic razem	15,1%—16,7%
Żywic miękkich	14,1%—15,6%
Żywic twardych	1,0%— 1,1%

Jeżeli oprócz tego uwzględnić wzmiankę Bartha o tem, że 1934 r. odznaczał się zmniejszoną zawartością żywic, to wyprowadzone liczby mogą służyć jako wskaźnik najmniejszej zawartości żywic, charakterystycznej dla polskiego chmielu. Wtedy porównanie z odpowiedniemi danemi dla chmielu czeskiego i niemieckiego okaże się jeszcze korzystniejsze dla polskiego chmielu.

Pomimo że sprawozdanie firmy Barth o przebiegu wegetacji i zbiorze w 1934 r. jest nieprzychylne raczej dla chmielu niemieckiego oraz czeskiego, konkluzje tego sprawozdania są nieoczekiwanie ujemne właśnie dla chmielu polskiego. Kompromitującem jest właśnie twierdzenie, że polski chmiel nie nadaje się do warzenia wyższych gatunków piwa pilzneńskiego o niskiej fermentacji, a zdatny jest jedynie do warzenia piwa zwyczajnego, o fermentacji wysokiej (t. zw. Obergarige Biere). Zdatność polskiego chmielu do warzenia piwa pilzneńskiego o niskiej fermentacji stwierdza przedewszystkiem wysoka jego zawartość żywic, co według obecnego stanu wiedzy o fermentacji decyduje w tej kwestji i co zresztą podkreśla sam Barth w swojem sprawozdaniu za rok 1926/27.

Nawet wyżej przytoczone dane Bartha świadczą o tem, że w ciągu szeregu ostatnich lat polski chmiel zawierał conajmniej tyleż (jeżeli nie więcej) żywic, ile światowej marki chmiel żatecki. A nikt przecież nie będzie twierdził, że

żatecki chmiel nie nadaje się do warzenia piwa o niskiej fermentacji, tak samo jak nikt nie twierdził tego o chmielu niemieckim w latach 1925, 1928, 1933 i 1934, kiedy to jego zawartość żywic spadała do minimum, i nie przekraczała czasami 11 — 12%.

Pozatem powszechnie wiadomym jest fakt, że takie kraje jak Stany Zjednoczone, Kanada i szereg krajów zamorskich, używające wyłącznie piwa pilzneńskiego niskiej fermentacji, corocznie zaopatrują się w wielkie ilości polskiego chmielu, coprawda pod obcą nazwą. Chmiel ten idzie tranzytem przez Niemcy przy pośrednictwie większych tamtejszych firm, między któremi nie brak także i firmy Barth. Wiadomem jednak jest, że chmiel ten nie pozostaje w Niemczech ze względu na urzędowy zakaz używania w Niemczech jakiegokolwiek obcego chmielu za nieznacznym wyjątkiem, uczynionym dla chmielu czeskiego. W 1934 r. z Polski wywieziono do Stanów Zjednoczonych, Kanady i krajów zamorskich tylko przez Niemcy przeszło 500.000 kgr. chmielu. Chmiel ten figuruje w urzędowej statystyce jako wwieziony z Polski do Niemiec. Ze względu jednak na zakaz urzędowy nie zostaje on spożyty w Niemczech, lecz reeksportowany do wyżej wymienionych krajów. Ponieważ jednak reeksport następuje pod nazwą obcą, nie słychać nic o tem, ażeby niemieccy lub czescy reeksporterzy sprzedawali gdziekolwiek polski chmiel.

Ze względu na dobry gatunek i taniość polskiego chmielu, czeskie i niemieckie firmy chętnie nim handlują, lecz poprostu nie zdradzają jego pochodzenia. Od tej chwili jednak, kiedy polski chmiel zaczął ukazywać się na światowych rynkach pod własną nazwą, te same firmy zaczynają go zwalczać, jako niebezpiecznego konkurenta.

Przykładem zdatności polskiego chmielu do warzenia piwa pilzneńskiego o niskiej fermentacji, służy wreszcie cała Polska z jej browarami, warzącemi wyłącznie takie piwo. To samo można powiedzieć o obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Zarzuty stawiane pod adresem jakoby niedbałej uprawy polskiego chmielu, niestosowania zapobiegawczych środków, opryskiwania i t. p. nie są usprawiedliwione. Dzięki równomiernemu klimatowi, równomiernej ilości opadów, dobremu usłonecznieniu, dzięki temu, że kultura chmielu jest w Polsce prowadzona na glebie dla tej rośliny odpowiedniej, sadzonki dają w Polsce rośliny zdrowe i nie wymagające stosowania takich kosztownych zabiegów zdrowotnych, jak tego wymagają wydelikacone i zdegenerowane chmiele innych krajów, uprawianych na glebie wyczerpanej z punktu widzenia kultury chmielu.

Stefan Łukomski.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Konferencja w sprawie kultury wsi.

Dnia 28 i 29 maja odbyła się w stolicy zwołana przez Rząd konferencja działaczy wiejskich w sprawie kultury wsi.

Przypomnieć należy, że jeszcze w lutym b. r. były premjer Rządu Pan Min. M. Kościałkowski w swojem przemówieniu Sejmowem poświęcił następujące słowa sprawom kultury wsi: „Pragnę podkreślić, że dla mnie i dla obecnego Rządu wieś to wcale nie jest problem konjunkturalny, akcja mająca się wyczerpać z chwilą przezwyciężenia kryzysu gospodarczego w jakimś momencie podniesienia zdolności nabywczej wsi. Jest to, proszę Wysokiej Izby, przeciwnie problem podstawowy, problem najwyższej wagi, problem na długą metę. Trudności i skomplikowane zagadnienia wsi nie mogą być przezwyciężone inaczej, jak zapomocą wydatnego podniesienia kultury tej — wsi".

„...Rząd zdecydowany jest wznowić i wzmóc pracę nad podniesieniem poziomu życia wiejskiego i kultury wsi. Jako pierwszy krok w kierunku realizowania szeroko pomyślanego planu pracy w dziedzinie zagadnień mobilizacji kultury — przystąpiłem już do przygotowania dużej konferencji na temat kultury wsi, na którą zaproszę czołowych działaczy z tego zakresu, aby wspólnie z nimi ustalić plan działania na najbliższą przyszłość i zmobilizować wszystkie siły i możności nasze w tym kierunku".

Zrealizowanie tej zapowiedzi przypadło w udziale rządowi gen. Sławoj-Składkowskiego.

W pięknem przemówieniu — żołnierskiem, rozpoczynającem konferencję, Pan Premjer wykazał na kilku przykładach bohaterstwo synów wsi w latach 1919—1920, ujawnione w najcięższych warunkach ówczesnych walk,

podkreślając, że właśnie to jest najwyższa kultura chłopska, to jest kultura bytowania na małem, to jest walka o wielkie ideały, mimo, że człowiekowi jest ciężko".

„...My dosyć mamy w Polsce i bohaterstwa i wytrwałości w biedzie. Przekonaliśmy się, że to umiemy. Ale nam potrzeba obecnie nie głodnych synów chłopskich, którzy biją bolszewików, ale sytych synów chłopskich, którzy będą biedę we wsi bili, którzy potrafią stworzyć taką Polską, by nie była matką, mogącą tylko uścisnąć swego syna, lecz któraby dała jeść swemu synowi".

Pan Minister Świętosławski omówił zadania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w zakresie kultury wsi.

Pan Min. J. Poniatowski we wstępnem przemówieniu powiedział między innemi.... „obowiązkiem naszym jest w pierwszym rzędzie skupić myśli nad tem, jakie były dotychczas błędy w tej pracy (nad podniesieniem kultury wsi), w wyborze dróg i metod, i jak należy pracować, aby tych błędów uniknąć, *aby osiągnąć możliwie najbardziej wydatne skoncentrowanie wysiłków*, zapobiec marnotrawstwu sił, aby przez należyte przygotowanie, sprawnego aparatu, działającego dla dobra przyszłości, zapewnić, że i większe możliwości i większe środki, które będą na te cele przeznaczane przez Rząd i Społeczeństwo zostaną należycie użyte przez ten dobrze skonstruowany aparat". — Tak więc w powyższych słowach skreślony został zasadniczy cel konferencji.

Na pierwszem posiedzeniu plenarnem wygłoszone zostały referaty: Jędrzej Cierniak — „Podstawowe pierwiastki w kulturze chłopa polskiego" i prof. Władysław Grabski — „Charakter życia wiejskiego i szczególne cechy środowiska, jako podstawa właściwych form Życia Zbiorowego".

Zjazd przeprowadził szczegółowe debaty w trzech komisjach: Młodzieży Wiejskiej, Gospodyń Wiejskich i Gospodarzy Wiejskich.

Na każdej Komisji wygłoszono szereg referatów, nad którymi przeprowadzona była szczegółowa dyskusja.

Najwięcej uczestników i głosów dyskusyjnych (dwudziestu mówców odpadło z braku czasu!) skupiła Komisja młodzieży wiejskiej. Jest to zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę niewątpliwą prawdę, że *rozwój kultury na wsi jest najściślej związany z wychowaniem młodego pokolenia wsi.* To zagadnienie było niewątpliwie centralnem zagadnieniem narady.

Wogóle materjał dyskusyjny był ciekawy, a jak stwierdził w końcowem przemówieniu Min. Poniatowski, „w teoretycznych ujęciach i ocenach pracy kulturalnej na wsi, dokonywanych w toku konferencji; leżą możliwości poważnego przyczynienia się do dalszego rozwoju praktycznych prac".

Jest niewątpliwą zasługą Rządu, że zorganizował konferencję, i że nietylko została podkreślona we wspólnych obradach przedstawicieli Rządu i działaczy wiejskich — w a g a zagadnień wiejskich, ale nadewszystwo — i to jest najważniejsze, że *rozwój kultury wsi stał się jednym z podstawowych punktów programu Rządu.*

Końcowe plenarne zebranie narady dało streszczenie wyników obrad komisyjnych — przez przewodniczących poszczególnych komisyj. Do materjałów zjazdowych, łącznie z zasadniczem omówieniem problemu kultury wsi pismo nasze powróci, dlatego nie podajemy obecnie sprawozdania z prac komisji zjazdowych.

Na podkreślenie zasługuje piękne i głębokie przemówienie rektora W. Staniewicza, który — oprócz sprawozdania z komisji, dał w swoim końcowym referacie — syntetyczny pogląd na zasadnicze cechy kultury wiejskiej.

Minister Poniatowski, zamykając naradę, podkreślił kilka doniosłych momentów z przebiegu dwudniowych obrad. Stwierdził zwłaszcza — co jest rzeczą doniosłą — znacznie wyższe niż dawniej docenianie znaczenia własnej siły dynamicznej wsi i gotowość do podjęcia przez nie planowych i mocnych własnych wysiłków. *Instytut badania kultury wsi*, którego powołanie do życia uznano za bardzo pożądane na naradzie, dać może rzeczy niezmiernie cenne w postaci przepracowanych metod działalności i stworzenia ogniska wiedzy o wsi na użytek działaczy wiejskich.

B.

Zjazd prezesów Izb Rolniczych.

W dniach 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie organizowany przez tamtejszą Izbę Rolniczą Zjazd Prezesów Izb Rolniczych. W czasie Zjazdu Prezes Wileńskiej Izby Rolniczej p. C. Krupski wygłosi referat o aktualnych zagadnieniach prac Wileńskiej Izby Rolniczej, poczem omówione będą następujące sprawy: sprawa współpracy Polskiego Radja z rolnictwem, specjalizacja prac referentów ekonomicznych w Izbach Rolniczych i współpracy ich z Biurem Związku; sprawa form współpracy Izb Rolniczych z Izbami Przemysłowo-Handlowemi; sprawa organizacyj plantatorów buraka cukrowego i stosunku ich do Izb; przejęcie przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych akcji bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.

Pozatem program Zjazdu przewiduje zwiedzenie przez uczestników cmentarza na Rossie, Wileńskich instytucyj lniarskich, zwiedzenie międlarni i czesalni lnu w Bezdanach, przejazd przez jezioro Narocz, oraz zwiedzenie gospodarstw rybackich i fermy zwierząt futerkowych.

Powstanie Komisji Porozumiewawczej eksporterów nasion buraczanych.

W Związku Izb i Organizacyj Rolniczych zwołane zostało pierwsze posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Eksporterów Nasion Buraczanych. Uchwała o powołaniu tej Komisji przy Związku zapadła na Naradzie, odbytej w dn. 11 maja r. b. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie organizacji wywozu nasion buraczanych. Przedstawiciele zainteresowanych firm zaproponowali przewodnictwo tej Komisji p. Jerzemu Gościckiemu ze Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Propozycja ta została przez Ministerstwo Rolnictwa zaakceptowana.

Przygotowany przez Biuro Zarządu projekt regula-

minu tej komisji określa jako jej zadania: ustalanie wspólnego stanowiska zainteresowanych firm polskich w sprawach związanych z eksportem nasion buraczanych; uzgadnianie poglądów firm zrzeszonych oraz firm nienależących do Związku a współpracujących z Komisją; podział kontyngentów wywozowych na poszczególne rynki zbytu; współdziałanie w sprawach, dotyczących zagadnień standaryzacyjnych.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Od czasu ostatniego szacunku Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa sprzed dwóch miesięcy blisko, żadnych zmian ani co do wysokości zbiorów, ani co do nadwyżek eksportowych, jak również zapotrzebowania krajów importujących, nie daje się zauważyć.

Co się tyczy powierzchni zasianej oziminami, ogłoszone dotychczas niekompletne dane Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa zawierają ciekawe informacje. W Europie, gdzie powierzchnia zasiana pszenicą osiągnęła swoje maximum w r. 1935, daje się zauważyć tendencja jej zmniejszania, tembardziej charakterystyczna, że obejmuje prawie wszystkie kraje. Z 14-tu krajów, które dotychczas nadesłały swe sprawozdania do Instytutu, jedynie Jugosławja wskazuje na zwiększenie powierzchni zasianej pszenicą, 5 krajów — w tej liczbie i Polska — utrzymuje się na poziomie zeszłorocznym, wszystkie zaś inne wykazują mniejsze lub większe ograniczenie powierzchni pod tym zbożem, wynoszące w sumie 1 miljon hektarów.

Mimo to, licząc się ze zwiększeniem powierzchni pod pszenicą jarą w tych krajach, które ucierpiały wskutek złych warunków atmosferycznych, oraz z łagodną zimą tegoroczną, wydaje się możliwem, że powierzchnia, z której będą dokonane zbiory tegoroczne nieco przekroczy 31 milj. hektarów. Biorąc przeciętne plony z ostatnich pięciu lat, zbiór pszenicy w r. 1936 w Europie wyniesie około 423 milj. quintali, czyli utrzyma się na poziomie zeszłorocznym (422 milj. quintali).

Co się tyczy krajów amerykańskich, to uzyskane już dane dla Kanady wykazują bardzo sprzyjające warunki atmosferyczne oraz tendencję zwyżkową cen pszenicy w okresie rozpoczynania zasiewów, co odbije się najprawdopodobniej na zwiększeniu powierzchni zasianej pszenicą jarą. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych była już omówiona w poprzednim sprawozdaniu. W Argentynie trwające przez koniec marca deszcze, po których nastąpiła długotrwała susza, stworzyły odpowiednie warunki dla prac przygotowawczych do siewu.

W Australji nawiedzonej również przez suszę, opady w kwietniu polepszyły sytuację w większości okręgów z wyjątkiem zachodnich, gdzie w dalszym ciągu panuje susza.

Pierwotny szacunek zbiorów pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych podawał sumę 134 milj. quintali (przy 118 milj. quintali w roku poprzednim), ze względu jednak na brak deszczów w najważniejszych okręgach, utrzymujący się przez trzy pierwsze tygodnie kwietnia, będzie ona prawdopodobnie poważnie zmniejszona.

Stan powierzchni zasianej i zbiorów światowych czterech głównych zbóż w ostatnich kilku latach — według informacyj Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa — przedstawia poniższa tablica:

Zboża, ilość krajów, do których odnoszą się dane i procent produkcji światowej (bez Z. S. R. R.)	1935/36	1934/35	Przeciętna 1929/30 do 1933/34	% 1935/36	
				1934/35 = 100	Przec. 1929/30 1933/34 = 100
POWIERZCHNIA	tysiące hektarów				
Pszenica (50 krajów, 99%)	96024	95980	102027	100,0	94,1
Żyto (30 krajów, 99%)	19001	18247	18879	104,1	100,6
Jęczmień (42 kraje, 88%)	25851	23364	25678	110,7	100,7
Owies (37 krajów, 98%)	39361	36039	40149	109,2	98,0
ZBIORY	tysiące quintali				
Pszenica (50 krajów, 99%)	938328	930636	1022643	100,8	91,8
Żyto (30 krajów, 99%)	244640	237514	247679	103.0	98,8
Jęczmień (42 kraje, 88%)	303813	276888	311654	109,7	97,5
Owies (37 krajów, 98%)	487564	385169	495520	126,6	98,4

Wywóz zbóż z Polski w miesiącach kwietniu i marcu, podany niżej, wykazuje duże zwiększenie wywozu jęczmienia w porównaniu do poprzedniego miesiąca. W stosunku do tego samego okresu 1935 r. zwyżka ta jest jeszcze bardziej widoczna, natomiast wywóz żyta w tym czasie bardzo zmalał. Inne zboża, jak również mąki, pszenna i żytnia wywożone były w miesiącu kwietniu w o wiele poważniejszych ilościach niż w roku poprzednim.

Wywóz z Polski w miesiącach w tonnach

Towary	Kwiecień		Marzec	
	1936 r.	1935 r.	1936 r.	1935 r.
Pszenica	3.593	1.364	3.761	3.390
Żyto	27.427	56.692	27.423	72.198
Jęczmień	43.505	18.053	31.775	14.704
Owies	9.470	3.163	5.912	6.266
Mąka pszenna	9.496	2.194	7.575	1.720
Mąka żytnia	15.727	4.103	15.798	3.659

Ceny pszenicy na międzynarodowych rynkach zbożowych po nieznacznej zwyżce w końcu kwietnia, lekko się obniżyły w ostatnich tygodniach zarówno na giełdach amerykańskich, jak i europejskich. Poziom ich jest nieco wyższy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
„ 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
„ 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.12	19.34
„ 1934/35 r.	19.80	20.43	15 56	19.25	12.30	17.52
1935 r. 20—25 V	.	19.47	16.28	19.73	13.28	16.97
1936 r. 6—11 IV	.	20.90	17.91	18.85	17.22	20.77
13—18	20.36	21.54	18.08	19.33	17.51	20.94
20—25	20.85	22.09	18.02	19.84	17.82	22.40
27— 2 V	.	21.71	18.04	19.52	17.50	23.11
4— 9	.	21.13	18.04	19.13	17,10	22.79
11—16	.	20.60	17.97	19.04	16.72	22.85
18—23	.	20.67	17.85	18.87	16.49	23.07

Ruch cen żyta na giełdach amerykańskich po lekkiej zniżce w końcu kwietnia wykazuje tendencję zwyżkową w ostatnich dwóch tygodniach; poziom cen tego zboża utrzymuje się naogół bez większych zmian od kilku miesięcy na jednej wysokości zarówno na giełdach amerykańskich jak i europejskich.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
„ 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
„ 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
„ 1934/35 r.	.	13.77	12.22	14.97
1935 r. 20—25 V	.	12.04	10.78	14.75
1936 r. 6—11 IV	.	13.30	11.90	14.00
13—18	.	13,46	11.90	14.44
20—25	.	13.45	11.79	15.34
27— 2 V	.	12.98	11.90	15.66
4— 9	.	12.92	11.89	14.79
11—16	.	13.17	11.79	15.38
18—23	.	13.47	11.61	15.11

Lekka zniżka cen owsa zaznaczyła się głównie na rynkach europejskich, poziom ich na giełdach amerykańskich w porównaniu z rokiem poprzednim jest w dalszym ciągu bardzo niski.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	20.41	—	23.42
„ 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
„ 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
„ 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
„ 1934/35 r.	18.88	12.15	15.49
1935 r. 20—25 V	16.19	12.32	16.59
1936 r. 6—11 IV	10.62	13.35	14.84
13—18	11.27	13.16	14.84
20—25	11.35	13,13	14.94
27— 2 V	10.82	13.17	15.40
4— 9	10.85	13.15	15.59
11—16	11.02	13.08	15.64
18—23	10.51	12.87	15.67

Na rynkach polskich ceny pszenicy kształtują się w dalszym ciągu zwyżkowo, zwyżka ta jest bardziej równomierna na giełdach zachodnich. Osłabienie tendencji w początkach maja na giełdach wschodnich było bardzo krótkotrwałe. Ceny w dalszym ciągu znacznie przewyższają ceny zeszłoroczne.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
„ 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
„ 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
„ 1934/35 r.	18 44	16,59	18.30	16.48
1935 r. 20—25 V	17.75	16.18	19 38	18.40
1936 r. 6—11 IV	21.50	20.03	18.88	19.17
13—18	21.58	20.30	19.38	19.36
20—25	22.75	22,05	20.30	.
27— 2 V	23.33	22,88	20.88	20.92
4— 9	23.45	22,13	19.78	20 10
11—16	23.25	22.55	20.58	20.23
18—23	23.50	22.63	20.57	20.78

Ceny żyta powtarzają ruch cen pszenicy, ostatni tydzień jednak przyniósł na wszystkich giełdach, z wyjątkiem równieńskiej, niedużą zniżkę.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	21.85	21.20	—	—
„ 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
„ 1932/33 r.	17.86	16.41	—	—
„ 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
„ 1934/35 r.	14.73	15.20	15.53	13.63
1935 r. 20—25 V	14.75	14.75	16.98	15.66
1936 r. 6—11 IV	13.56	14.44	12.75	11,75
13—18	13.94	14.93	12.75	11.94
20—25	15.10	15.57	13.75	.
27— 2 V	15.25	16.07	14.10	12.75
4— 9	14.65	14.92	13.55	12.13
11—16	15.30	15.46	13.70	12.31
18—23	15.13	15,08	13.56	12.38

Ceny jęczmienia są notowane obecnie jedynie na giełdzie warszawskiej, ostatnie dwa tygodnie przyniosły małą zwyżkę, nie widać jednak wyraźnej tendencji.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	25.66	26.05	—	—
„ 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
„ 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
„ 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
„ 1934/35 r.	20.15	21.03	—	15.71
1935 r. 20—25 V	17.25	—	—	15.63
1936 r. 6—11 IV	15.63	15.50	15.88	13.63
13—18	15.63	—	15.88	13,63
20—25	15.83	—	—	—
27— 2 V	15.88	—	—	—
4— 9	15.88	—	—	—
11—16	15.98	—	—	—
18—23	15.94	—	—	—

Ceny owsa na giełdach zachodnich mają wyraźną tendencję zwyżkową, na giełdzie lwowskiej po obniżce w ostatnich tygodniach kwietnia ceny utrzymują się bez zmian ,giełda równieńska wykazuje nieznaczne wahania

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31	24.62	22.22	—	—
„ 1931/32	23.74	21.16	—	—
„ 1932/33	16.15	13.31	—	—
„ 1933/34	13.42	12.91	12.60	—
„ 1934/35	15.40	15.57	15.14	13,14
1935 r. 20—25 V	17.39	15.78	19,13	17.60
1936 r. 6—11 IV	15.05	14.63	14.22	11.94
13—18	15.05	14 63	14.22	11.94
20—25	15.25	14.63	13.75	.
27— 2 V	15.75	15.05	13.75	12.00
4— 9	15.80	15.38	13.75	12.24
11—16	15.90	15.38	13.75	12.28
18—23	15.96	15.38	13.75	12.13

I. B.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl.*)
Kwiecień		
IV tydzień	2357	1.50
Maj		
I tydzień	2353	1.52½
II "	2346	1,52½
III "		

*) 100 $S = 103$ zł.

Jak wynika z powyższych danych, od szeregu tygodni tendencja na rynku wiedeńskim nie ulega zmianie. Z innych pozycyj wywozowych trzeba podkreślić pomyślny nadal rozwój eksportu do Niemiec oraz dość korzystne kształtowanie się wywozu trzody bitej do Belgji.

Sumarycznie eksport trzody w kwietniu r. b. przedstawia się następująco:

	Trzoda żywa	Wartość przybliżona	Trzoda bita	Wartość przybliżona w tys. zł.
Austrja	9.452	1.100	1.459	97
Niemcy	2.209	366	3.062	642
Grecja	90	7	—	—
Czechosłowacja	1.017	121	—	—
Belgja	—	—	1.831	150
Razem	12.768	1.594	6.352	889

W porównaniu do analogicznego okresu r. ub. eksport żywej trzody zwiększył się o 344 szt. t. j. o 2,8%, zaś pod względem wartości wzrósł o zł. 451 tys. czyli o 39,7%.

Eksport żywych świń do Austrji, Czechosłowacji i Niemiec odbywał się w ramach ustalonych kontyngentów.

Znacznie poważniejszy wzrost wykazuje wywóz towaru bitego. Różnica na korzyść tegorocznego eksportu w kwietniu wynosi ilościowo 4.192 sztuk, pod względem zaś wartości ok. 777 tys. zł.

Bydła rzeźnego wywieziono w omawianym okresie 809 szt. wart. 219 tys. zł. (przed rokiem 802 szt. wart. 184 tys. zł.).

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

Z początkiem maja wystąpiła zwyżka cen na angielskim rynku bekonowym, przyczem ceny utrzymywały się na podwyższonym poziomie przez 3 tygodnie. Dopiero dn. 22 maja nastąpiło załamanie się tendencji, na co wpłynęły zwiększone dowozy z Kanady i Irlandji przy równoczesnem zmniejszeniu popytu. Zniżka cen ujawniła się na obu giełdach: londyńskiej i manchesterskiej. Przy polskim towarze wyniosła ona od 3 do 7 shl. za 1 cwt. Na rynku powstały dość znaczne ilości niesprzedanego towaru angielskiego, irlandzkiego, kanadyjskiego oraz kolonjalnego.

Giełda londyńska notowała w dn. 22 maja w shl. za 1 cwt. bekony: angielskie 78—90, irlandzkie 78—91, kanadyjskie 74—80, duńskie 86—89, holenderskie 80—84, estońskie i łotewskie 76—80, litewskie 74—80, szwedzkie 81—84 i polskie 74—80.

Za nasze szynki peklowane płacono do 94 shl. za 1 cwt przy mocnej tendencji wobec dobrego zbytu.

Ceny smalcu uległy natomiast zniżce. Notowano smalec: kanadyjski 50—55, argentyński 50—52, polski 51—52, U. S. A. 53—55.

Eksport (5 transportów) do Anglji w kwietniu r. b. z całego obszaru celnego Polski wyniósł:

	Waga w kg.	wartość w zł.
a) bekonów	1.834.970,17	3.743.841,11
b) szynek pekl.	43.343	97.713,56
c) pekl. przetw. mięsn.	172.517,4	388.928,99
d) szynek w puszkach	151.641,51	559.557,18
Razem	2.202.472,08	4.790.040,84

podczas gdy w tym samym m-cu 1935 r. wyeksportowano (4 transporty) do Anglji:

	Waga w kg.	wartość w zł.
a) bekonów	1.472.523,8	2.847.249,59
b) szynek pekl.	60.490,5	128.049.15
c) pekl. przetw. mięsn.	152.483.3	325.304,74
d) szynek w puszkach	126.175	431.518,50
Razem	1.811.672,6	3.733.121,98

Przeciętne ceny miesięczne bekonu polskiego wg. notowań giełdy londyńskiej szynek oraz miesięczny kurs 1 shl. wg. notowań giełdy warszawskiej kształtowały się jak następuje:

		kwiecień 1935	kwiecień 1936
1 cwt. (50,8 kg.) bekonu polsk.	shl.	77,04	79.12
1 " " szynki pekl.	"	85,—	87,43
1 lbs. (0,45 kg.) szynki polsk.	dol.	14,05	15,25
Kurs 1 shl.	zł.	1,27	1,31

Poniżej podajemy przeciętne ceny miesięczne 1 kg. żywca bekonowego loco fabryka, 1 kompletu produktów ubocznych oraz 1 kg. szynki surowej. Są to ceny wypośrodkowane z przeciętnych miesięcznych płaconych przez wszystkie bekoniarnie:

		15.III—15.IV.35 r.	15.III—15.IV.36 r.
1 kg. żywca bekonowego	zł.	0,62	0,78
1 kg. szynki surowej	"	1,19	1,45
1 kompl. produkt. uboczn.	"	7,39	8,84

Jak z zestawień wynika, waga wyeksportowanych w kwietniu r. b. do Anglji bekonów, szynek i pekl. przetw. mięsnych wykazuje w porównaniu do kwietnia r. ub. zwiększenie 21,6%, zaś pod względem wartości o 28,3%.

Poza ilościami podanemi wyżej zostały jeszcze wyeksportowane do Anglji bekony, szynki w puszkach i pekl. przetwory mięsne z przenaczeniem na reeksport do kolonji angielskich. Wywóz ten kształtował się jak następuje.

		kwiecień 1935	kwiecień 1936
a) bekonów	kg.	43.464	119,955
b) pekl. przetw. mięsn.	"	27.899	81.804
c) szynek w puszkach	"	789	7.945
Razem	kg.	72.152	209.704

Poza wywozem w ramach kontyngentu i reeksportu w kwitniu r. b. zostały wyeksportowane następujące artykuły:

do Anglji	933	kg.	ozorków peklowanych
„ Belgji	2.315	„	szynek peklowanych
„ Belgji	11.508	„	pekl. przetw. mięsn.
„ U. S. A.	14.392,79	„	„ „ „
„ Afryki Półn.	3.300	„	„ „ „

Wywóz szynek w puszkach poza rynkiem angielskim wyniósł 783 tys. kg., gdy w kwietniu r. ub. 252 tys. kg. Wzrost więc wynosi zgórą 300%.

Wędzonych przetworów mięsnych wywieziono w kwietniu 66 tys. kg. (przed rokiem 27 tys. kg.), konserw mięsnych 13 tys. kg. (5,6 tys. kg.), cielęciny w puszkach 162,5 tys. kg. (59,3 tys. kg.), konserw drobiowych 16,9 tys. kg. (1,2 tys. kg.) i smalcu 674 tys. kg. (168 tys. kg.). Dane powyższe wykazują bardzo poważny wzrost wywozu w porównaniu do analogicznego okresu z przed roku.

Porównanie wywozu trzody w kwietniu r. b. i r. ub. przedstawia się następująco:

Nazwa artykułu	Kwiecień 1935 r.		Kwiecień 1936 r.	
	Waga w kg.	Ilość sztuk	Waga w kg.	Ilość sztuk
a) surowiec				
żywa trzoda chlewna	1.677.769	12.424	1.689.062	12.768
b) półfabrykaty				
trzoda chlewna bita	145.414	2.160	602.540	6.352
mięso świeże wiep. nieprzerobione .	10.320	206	5.005	100
bekony	1.515.987.8	27.563	1.954.925,17	35.544
peklow. przetwory mięsne	183.382,3	3.668	283.522,19	5.670
szynki peklowane .	60.490,5	1.210	45.658	913
c) fabrykaty				
szynki w puszkach	379.760,03	7.595	943.430,99	18 869
wędzone przetwory mięsne	27.678,49	554	66.267,18	1.325
konserwy mięsne .	5.690,13	114	13.271,81	265
smalec	168.226	3.365	674.406	13.488
Ogółem . .		58.859		95.294

Organizacja eksporterów oblicza, że wartość wywozu, dokonanego przez członków Zw. Eksporterów bekonu, wzrosła w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu do I kwartału r. ub. o 16.966 tys. zł., procentowo zaś o 93% i wynosiła w r. b. 35.201 tys. zł.

Ponieważ ogólna wartość wywozu z Polski w tym samym czasie wzrosła o 20.124 tysięcy złotych należy stwierdzić, że 84,3% tej kwoty jest dorobkiem ekspansji handlowej firm zrzeszonych w PZEB i AZ. Wartość wywozu tych firm w I kwartale 1935 r. stanowiła 8,2% ogólnej wartości wywozu z Polski, natomiast w I kwartale 1936 r. wzrosła do 14,5%.

B. Rynki krajowe.

Zamieszczone poniżej tabelki lustrują zwyżkowy ruch cen na targowicach krajowych. Przyczynami tego zjawiska zajmowaliśmy się obszerniej w poprzedniem sprawozdaniu.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. z. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.IV—15.V 1936	1.IV—15.IV 1936	1.V—31.V 1935	15.IV—15.V 1936	1.IV—15.IV 1936	1.V—31.V 1936	15.IV—15.V 1936	1.IV—15.IV 1936	1.V—31.V 1935
ponad 80	—	—	—	76	74½	51	—	—	—
80—110	79¾	—	—	—	—	—	—	—	—
80—120	—	—	—	83½	82	55	—	—	—
100—120	—	—	—	89	87	59	89	75	63½
ponad 110	88¾	76	55½	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	94	91	63½	100¾	86	72
poniżej 150	97	81	61	—	—	—	—	—	—
ponad 150	103	87½	67	—	—	—	110	96¼	80½

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości).

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.IV—15.V 2936	1.IV—15.IV 1936	1.V—31.V 1935	15.IV—15.V 1936	1.IV—15.IV 1936	1.V—31.V 1935	15.IV—15.V 1936	1.IV—15.IV 1936	1.V—31.V 1935
Woły . .	74	71¼	62½	59	58	58	66	64	—
Buhaje . .	69½	68½	—	56	55	54	60½	62	60
Krowy . .	69½	68½	84	56¾	56	57	68½	62¼	64
Jałowice . .	—	—	—	59¼	58½	57	69½	64	65
Cielęta . .	66	72	55	79¼	87	68	79	78¼	71½

S. K.

Rynek maślarski.

Mimo, że już w miesiącu kwietniu zaznaczył się dość pokaźny wzrost produkcji mleka, to jednak w pierwszej połowie maja razem z przejściem na paszę zieloną podaż nabiału silnie się powiększyła, chociaż może nie tak gwałtownie, jak tego oczekiwano. Skromne opady deszczowe, a w niektórych okręgach nawet posucha, ogólnie osłabiły produkcję wzgl. oddziałały na jej nierównomierne nasilenie w kraju. Brak większych opadów atmosferycznych dał się specjalnie silnie odczuć w południowo-wschodniej części kraju. W ostatniej dekadzie maja pogoda pod tym względem nieco się poprawiła.

Spożycie nabiału było zadowalające, chociaż silne upały sprzyjały raczej konsumcji mleka, skutkiem czego to ostatnie nawet podrożało, zwłaszcza w stolicy. Ceny masła rozwijały się w ścisłej relacji do cen osiąganych zagranicą, zwłaszcza w Anglji, oraz do wzrastającej podaży własnej. Notowania miały tendencję zwyżkową i przedstawiały się następująco:

Data	Warszawa	Poznań	Lwów	Kraków
od 1/V	zł. 2,90	zł. 2,60	zł. 2,50	zł. 2,55
od 12/V	„ 2,70	„ 2,50	„ „	„ „
od 13/V	„ „	„ 2,45	„ „	„ „
od 15/V	„ 2.50	„ „	„ „	„ „
od 19/V	„ „	„ „	„ 2,30	„ „
od 20/V	„ 2,30	„ „	„ „	„ „
od 22/V	„ „	„ „	„ „	„ 2,35
od 24/V	„ 2,10	„ „	„ „	„ „

Załamanie się cen w drugiej połowie maja pozostaje w niewątpliwym związku z poprawą warunków atmosfe-

rycznych oraz ze zwiększoną podażą mleka i masła. Niemniej duże niezadowolenie budzą ostatnie notowania warszawskie (zł. 2,10), które wielokrotnie już zwracały uwagę na siebie różnemi wyskokami wgórę i wdół. Wprawdzie stołeczny rynek mleczarski jest specjalnie trudny do uregulowania z powodu chaotycznej wielostronnej podaży masła różnej jakości, najczęściej dość miernej, którego nadmiaru nie można byłoby ulokować zagranicą, oraz z powodu braku dużej publicznej chłodni (budująca się, ma być uruchomiona dopiero w jesieni), gdzie dałoby się zmagazynować nadwyżki ponad bieżące zapotrzebowanie miasta, — tem niemniej obecne metody ustalania cen budzą stale i co ważniejsze często uzasadnione narzekania zarówno ze strony mleczarń, jak i konsumentów. Na marginesie tych uwag o notowaniach warszawskich można powiedzieć, że byłyby one ogółowi zupełnie obojętne, gdyby nie ich znaczenie i wpływ na ogólną sytuację na rynku maślarskim w kraju.

Wywóz masła w kwietniu r. b. wyniósł 496 ton, podczas gdy w r. 1935 zaledwie 4 tony. W okresie styczeń—kwiecień r. b. wyeksportowaliśmy 2.277 ton masła, co w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego (281 ton) stanowi ośmiokrotny wzrost. Gros wywozu kwietniowego skierowano do W. Brytanji (71%) i do Niemiec (28%). Pewne ilości masła sprzedano do U. S. A. i Palestyny. Udział spółdzielczych central mleczarskich w eksporcie wynosił za 4 miesiące r. b. 91,3%, gdy w r. ub 90%.

W maju wywóz masła rozwijał się nadal korzystnie. W pierwszych 3 tygodniach wywieziono przeszło 400 ton masła, przedewszystkiem do Anglji. Sytuacja na tym rynku była wyjątkowo korzystna, gdyż zazwyczaj w maju ceny kształtują się w Anglji silnie zniżkowo. W r. b. konjunktura bardzo się poprawiła, przyczem ceny wzrosły o blisko 10%. Masło polskie zwyżkowało w cenie z 82—83 sh. za 1 cwt. początkowo na 85 sh. ostatnio na 90 sh. B. silnie zwyżkowały ceny masła kolonjalnego, którego wyczerpane zapasy oraz coraz mniejsze dostawy w dużym stopniu poprawiły rynek. W tej sytuacji spekulacja stara się wykupić po zwyżkujących cenach nadchodzące transporty masła kolonjalnego, co również wydatnie wpływa na stabilizację mocniejszej ceny. Wprawdzie londyńskie notowania z 22 maja nie przyniosły dalszej zwyżki, lecz przeciwnie utrzymały poprzednie ceny nawet z lekkiemi odchyleniami wdół, to jednak ogólnie liczy się na dalszą poprawę konjunktury, zwłaszcza w tygodniu poprzedzającym Zielone Święta. Wyrazem poprawy sytuacji na światowym rynku maślarskim jest zwyżka notowań kopenhaskich ze 165 koron na 170, oraz napływ licznych ofert na masło z różnych krajów, zwłaszcza z Palestyny.

Mówiąc o wpływie masła kolonjalnego na sytuację rynkową w Anglji, kilka słów należy poświęcić Nowej Zelandji. Otóż według informacyj szwajcarskiej prasy ekonomicznej masło było w Nowej Zelandji w dopiero co ukończonym sezonie nadal pierwszym artykułem wśród towarów wywożonych zagranicę. Pomimo długotrwałej posuchy produkcja i eksport masła wzrosły o 7%. Niespodziewanie lepsza konjunktura, jaka panowała w r. ub. na rynku angielskim i amerykańskim pozwoliły na wypłaty farmerom za wyeksportowane masło w wysokości 9—11 pensów za 1 lb. (454 gr) masła, gdy wypłaty w poprzednim sezonie wynosiły od 7 do 9 pensów. Pomimo tych lepszych nastrojów sytuacja farmerów uważana jest za bardzo złą. Krytyczne położenie rolnictwa nowozelandzkiego, które zdaniem zainteresowanych byłoby opanowane przy wypłatach za masło eksportowe w wysokości 1 sh. za 1 lb., a zupełna sanacja tej gałęzi rolnictwa oraz likwidacja skutków kryzysu dałaby się osiągnąć przy wypłatach conajmniej 15 pensów, t. j. 1 sh. 3 pensy za 1 lb. Żywioły radykalne żądają ustabilizowania i zagwarantowania wypłat za masło eksportowe na tym poziomie.

Słaba konjunktura w Niemczech spowodowana sezonowym wzrostem własnej produkcji nabiału wywołała przerw w wywozie naszego masła na ten rynek. Wobec takiej sytuacji trudno przewidzieć, kiedy zostanie wznowiony wywóz masła do Niemiec.

Do Stanów Zjednoczonych wysłany został dalszy nieduży transport masła, wynoszący 160 beczek. Sygnalizują z rynku amerykańskiego o spadku cen wobec sezonowego wzrostu własnej produkcji, co prawdopodobnie wpłynie na przerwę w eksporcie, aż do czasu poprawy konjunktury, co ma miejsce zazwyczaj dopiero w okresie jesienno-zimowym.

Wywóz masła do Palestyny ograniczył się do kolejnego niedużego transportu. Większe wysyłki na ten rynek przewidywane są jednak już w miesiącach najbliższych czerwcu—lipcu.

Na rynku austrjackim, dokąd eksportowaliśmy swego czasu pewne ilości masła, sytuacja rynkowa przedstawia się już od dłuższego czasu wręcz inaczej, niż kilka lat temu. Austrja z kraju importującego masło przekształciła się na kraj stale eksportujący znaczne ilości tego artykułu. 80—90% wywozu austrjackiego kierowane jest do Niemiec, reszta lokowana jest na rynkach sąsiednich, przyczem czynione były niejednokrotnie próby nawiązania kontaktu handlowego z rynkami Bliskiego Wschodu, głównie z Palestyną.

Wobec pewnego zainteresowania się z naszej strony rynkiem belgijskim, informujemy, że poprzedni bezprzydziałowy stan rzeczy w dziedzinie importu masła do Belgji został zastąpiony w bież. roku nowym systemem, przewidującym repartycję ogólnego kontyngentu na masło. Kontyngent ten będzie ustalany z miesiąca na miesiąc w związku z bieżącemi potrzebami rynku belgijskiego. Na zasadzie tego systemu belgijskie Ministerstwo Rolnictwa będzie dokonywało w każdym miesiącu podziału ogólnego kontyngentu pomiędzy zainteresowane kraje, przyczem lwia część kontyngentu rozdzielana będzie między kraje, z któremi Belgja jest związana umowami bilateralnemi (Holandja, Irlandja, Litwa, Danja i Estonja). Pozostała część kontyngentu przypada do rozdziału pomiędzy kraje specjalnie niewyszczególnione, t. zw. „autres pays", do których notabene należy Polska. Zdaniem firm belgijskich bezprzydziałowy kontyngent przywozowy na masło, wynoszący 6,5% ogólnego kontyngentu, wprawdzie w tej chwili nie zachęca do nawiązania stosunków handlowych z Polską, niemniej w przyszłości może stanowić bardzo poważny przydział, ponieważ w latach ubiegłych były miesiące, w których Belgja sprowadzała do 2.000 ton masła zagranicznego, a przydział dla „autres pays" od podobnej ilości stanowi już pokaźną cyfrę.

J. J

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie programu nauczania Liceum Rolniczego.

Na konferencji, która odbyła się ostatnio w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, poświęconej sprawom oświaty zawodowej, omawia także zagadnienie programu liceum rolniczego.

W toku dyskusji nad tem zagadnieniem uznano, że liceum nie może uprawniać do zajmowania stanowisk nauczycielskich w szkołach rolniczych, natomiast może i powinno przygotowywać pracowników agronomji społecznej, zwłaszcza na stopień średni i niższy. W związku z tem podkreślono konieczność odpowiedniego uwzględnienia w programie liceum przedmiotów, wchodzących w zakres t. zw. agronomji społecznej.

Podkreślono również konieczność wprowadzenia dla wychowanków liceum obowiązkowych praktyk, co pozwoli na przygotowanie fachowców - wykonawców. Przy omawianiu programu nauczania zauważono, że przedmioty pomocnicze, jak np. chemja i t. p. powinny być traktowane jaknajbardziej praktycznie, aby uczeń mógł w praktyce rozpoczynać to, o czem wie z teorji. Należałoby w związku z tem powiększyć ilość zajęć praktycznych w szkołach. Pozatem wypowiedziano się za uwzględnieniem następujących zagadnień: handlu rolniczego, przetwórstwa, spółdzielczości, meljoracji, kultury wsi, historji rozwoju rolnictwa w Polsce, nauki o Polsce współczesnej.

Uznano, iż gospodarstwa szkolne powinny być zróżniczkowane co do kierunków produkcji z uwzględnieniem zasadniczych kierunków, związanych z polityką rolniczą państwa.

W sprawie bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych opracowuje obecnie akcję bezpieczeństwa pracy, mającą na celu zmniejszenie ilości wypadków, co oczywiście pozostaje w ścisłym związku z wysokością kosztów ubezpieczenia wypadkowego. Między innemi dyskutowana jest organizacja tej akcji w rolnictwie, gdzie ilość wypadków przy pracy jest stosunkowo znaczna. Samorząd rolniczy również bierze udział w tych pracach.

Rozwój chłodnictwa w Polsce.

Według danych, zebranych przez komitet chłodnictwa, rok ubiegły wykazał dalszy, jakkolwiek skromny wzrost urządzeń chłodniczych w Polsce. Według danych komitetu, zainstalowano w roku ubiegłym 72 urządzeń chłodniczych o wydajności ca. 755.340 frig./godz. i energji ca. 661. K. M.

Według danych komitetu stan chłodnictwa w Polsce przedstawiał się w ostatnich trzech latach w sposób następujący:

	Ilość instal.	*Wyd. inst.*
Stan w r. 1933	548	32.615.860 frig./godz.
1934	602	32.942.018 "
1935	674	33.897.358 "

Stan chłodnictwa w zakresie środków transportowych przedstawia się jak następuje: ilość magazynów-chłodni podniosła się do 550, o globalnej pojemności 6.550 tonn. Wagony chłodnie są typu lodowni i nie posiadają specjalnych instalacyj chłodniczych. W żegludze morskiej, komory chłodnicze do przewozu artykułów spożywczych w formie ładunków handlowych posiadają następujące statki: s. s. „Kościuszko" m. s. „Batory", s. s. „Warszawa" s. s. „Lech", s. s. „Lublin" i s. s. „Lwów".

Ogólna pojemność komór chłodniczych, wymienionych statków wynosi 271.080 st. sześć.

Ubój zwierząt rzeźnych i spożycie mięsa w 1935 roku.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że obliczony na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni (ubój pod nadzorem weterynaryjnym) oraz kwartalnych sprawozdań od zarządów gmin (ubój poza nadzorem weterynaryjnym-domowy) ubój zwierząt rzeźnych i spożycie mięsa na głowę ludności w 1935 roku przedstawia załączona tablica:

W porównaniu do 1934 roku liczba poddanych ubojowi zwierząt gospodarskich poszczególnych rodzajów uległa następującym zmianom:

ubój bydła rogatego zwiększył się o	5,3%
w tem:	
dorosłego i jałowizny	5,1%
cieląt	5,6%
ubój trzody chlewnej zwiększył się o	5,6%
ubój owiec i kóz zwiększył się o	10,5%
ubój koni zwiększył się o	29,3%

Ubój w tysiącach sztuk.

	Bydło rogate			Trzoda chlewna	Owce i kozy	Konie
	Ogółem	Cielęta	Dorosłe i jałowizna			
Przeciętna roczna						
1928—1932	3536,3	2204,8	1331,5	4219,9	653.0	15,9
rok 1933	3555,3	2145,2	1410,1	4198.7	533.3	7,5
" 1934	3185,6	2077,1	1108,5	4455,3	607.4	5,8
" 1935	3354,3	2183,3	1171,0	4706,6	671.3	7,5

Z powyższych obliczeń wynika, że w 1935 roku zwiększył się ubój wszystkich razem rodzajów zwierząt gospodarskich. Częściowo powstało to wskutek zwiększenia wywozu zagranicę mięsa i przetworów mięsnych (zwłaszcza wieprzowych).

Pozatem wzrosło także przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności, jak to widać z poniższego zestawienia:

Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności w kg.

	Ogółem	W tem				
		Wołowe	Cielęce	Wieprzowe	Baranie	Końskie
Przeciętna roczna 1928—1932	18;75	5,92	1,52	11,00	0,27	0,04
rok 1933	18,31	6,02	1,60	10,46	0,21	0,02
„ 1934	18,61	4,82	1,58	11,95	0,25	0,01
„ 1935	19,22	5,03	1,64	12.29	0,26	0,00

Ogólne spożycie mięsa na głowę ludności wzrosło w porównaniu do roku ubiegłego o 3,3% wobec zwiększonego spożycia w większej mierze mięsa wołowego i wieprzowego.

Przegląd Ustaw i Rozporządzeń.

W prawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi: dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249).

O obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi: rozp. Min. Skarbu z dn. 26. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 250).

W sprawie statystyki cen: rozp. Rady Ministrów z dn. 8. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 254).

W sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień podpisanego w Warszawie dn. 13. III. 1936 r. protokółu dodatkowego do układu dodatkowego z dn. 3. II. 1934 r. do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej z dn 26. VI. 1922 r. rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 262).

W sprawie zakazu przywozu niektórych towarów rozp. Rady Ministrów z dn. 29. IV. 1936 r. o zmianie rozp. Rady Min. z dn. 12. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 264).

O sporzadzaniu i ustalaniu budżetów izb rolniczych: rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 7. IV. 1936 r. (Dz. U. R P. Nr. 34, poz. 265).

O zniżkach celnych i zwolnieniach od cła: rozp. Min. Skarbu z dn. 29. IV. 1936 r. w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu oraz Roln. i Ref. Roln. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 269).

Ustawa z dn. 22. IV. 1936 r. o mleczarstwie (Dz. U. R P. Nr. 35, poz. 272).

W sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i nawigacyjnej pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Hiszpańską, podpisanej w Madrycie dn. 14. XII. 1934 r.: oświadczenie rządowe z dn. 15. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 274).

W sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z Wolnem Miastem Gdańskiem: Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36. poz. 278).

W sprawie zakazu przywozu towarów: rozp. Rady Ministrów z dn. 5. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 280).

O warunkach udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów objętych zakazem przywozu: rozp. Min. Przem. i Handlu z dn. 8. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 281).

Ustawa z dn. 28. IV. 1936. Prawo wekslowe (Dz. U R. P. Nr. 37, poz. 282).

Ustawa z dn. 28. IV. 1936. Prawo czekowe (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 283).

O kontroli wywozu towarów zagranicę i do Wolnego Miasta Gdańska: rozp. Min.: Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Roln. i Ref. Roln. z dn. 8. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 285).

O obowiązku zgłoszenia i zaofiarowania do skupu należności za sprzedane zagranicę towary: rozp. Min. Skarbu z dn. 14. V. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 296).

O klasyfikacji gruntów pod lasami: obwieszczenie Min.: Skarbu z dn. 24. IV. 1936 r. o sprostowaniu błędu w rozp. Min. Skarbu z dn. 19. II. 1936 r. wydanego w porozumieniu z Min.: Roln. i Ref. Roln. oraz Spraw Wewn. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 298).

O szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich: rozp. Min.: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Roln. i Ref. Roln. z dn. 24. IV 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 310).

W sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym: rozp. Min. Skarbu z dn. 27. IV. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 301).

O ustaleniu planu umorzenia 5% pożyczki konwersyjnej z 1924 r.: rozp. Min. Skarbu z dn. 7. IV. 1936 r (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 304).

KRONIKA ZAGRANICZNA

CZECHOSŁOWACJA

Międzynarodowy kongres chmielarski.

a) W roku bieżącym obchodzić będzie Międzynarodowe biuro dla spraw chmielarskich, istniejące do niedawna w Norymberdze, a mające obecnie swą siedzibę w Sazz, Czechosłowacja, dziesięciolecie swego istnienia. W skład Biura tego wchodzą producenci polscy, czechosłowaccy, niemieccy, francuscy i jugosłowiańscy.

W związku z tym jubileuszem zwołanym zostanie w miesiącu sierpniu rb. Kongres międzynarodowy do Pragi.

FINLANDJA

Premjowanie uprawy buraków cukrowych.

W dniu 22 marca r. b. prezydent Finlandji podpisał wniosek rządu fińskiego do parlamentu w sprawie premjowania uprawy buraków cukrowych. Na podstawie projektowanej ustawy w budżecie państwowym zostanie przewidziany kredyt w wysokości 2 milj. marek fińskich, przeznaczony na wypłatę premij plantatorom buraków cukrowych. Premja będzie wynosić 20 marek fińskich od 1 q buraków.

Premjowanie ma być stosowane tylko do końca r. b. z uwagi na to, że w r. 1937 ma zostać ponownie podwyższone cło na cukier.

Sprawa budowy cukrowni w Wiipuri i Wasa, o której wspominaliśmy, jest narazie nieaktualna.

NIEMCY.

Nowa taryfa kolejowa.

Z dniem 20 grudnia 1935 r. obowiązywać zaczęła na kolejach niemieckich nowa taryfa towarowa podwyższona o 5% w stosunku do dotychczasowych opłat. Nieobjęte podwyżką zostają przewozy niektórych środków żywności, jak zboże, mąka, nabiał, mięso, zwierzęta rzeźne, pozatem wszelkie nawozy. Niektóre taryfy przywozowe i wywozowe (ulgowe) oraz tranzytowe zostały również wyłączone z pod zwyżki taryfowej.

Decyzja Rządu spowodowana została sytuacją finansową kolei i kurczeniem się wpływów, których przeciętna z tonno-kilometra wynosiła w r. 1930 — 4,65 fen., a w r. 1935 tylko 3,66 fen. Celem przywrócenia równowagi budżetu kolei zdecydowano powiększyć wpływy o 100 milj. RM. w drodze podwyżki taryfy towarowej przy równoczesnem ograniczeniu wydatków administracyjnych i skreśleniu projektów szeregu inwestycyj.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Realizacja nowego programu polityki rolnej.

W związku z uchwaleniem przez parlament Stanów Zjednoczonych ustawy, dotyczącej rolnictwa, t. zw. „The Soil Conservation and Domestic Allotment Act", o czem wspominaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Rolnika Ekonomisty", oczekiwane są na rynku amerykańskim w odniesieniu do szeregu artykułów rolniczych pewne zmiany konjunkturalne, które wywrą niewątpliwie wpływ na kształtowanie się obrotu ze Stanami Zjednoczonemi.

W związku z trudnościami, na jakie napotyka ustalenie systemu finansowania nowego programu polityki rolnej, sekretarz rolnictwa w rządzie amerykańskim, Wallace, ogłosił ostatnio przewidywania co do kształtowania się rynku rolniczego w najbliższej przyszłości. Przedewszystkiem stwierdził on, że Stany Zjednoczone stoją w obliczu poważnych nadwyżek pszenicy i kukurydzy, których całkowite ulokowanie na rynkach zagranicznych jest niemożliwe. Nadwyżka eksportowa pszenicy szacowana jest na ca 260 milj. buszli, nadwyżka wywozowa kukurydzy ma być jeszcze większa. Dane te zostały ogłoszone w celu wykazania potrzeby jaknajszybszego rozpoczęcia realizacji nowego programu rolniczego, który — jak wiadomo — zmierza w kierunku zastąpienia uprawy roślin, znacznie wyczerpujących glebę, przedewszystkiem więc zbóż, bawełny i t. d., na uprawę roślin użyźniających glebę, jak pastewne, strączkowe, okopowe i t. d.

Nowy program rolniczy wywrze — w razie osiągnięcia sukcesu — poważny wpływ na kształtowanie się poziomu cen podstawowych produktów rolniczych na rynkach światowych, ponieważ wszystkie artykuły, produkcję których rząd amerykański zamierza ograniczyć, a mianowicie pszenica, kukurydza, bawełna i tytoń, stanowią obecnie przedmiot poważnego eksportu ze Stanów Zjednoczonych. Narazie jednak, zanim program zacznie dawać wyniki, przedewszystkiem zaś w zbliżającym się roku gospodarczym, grozi — jak wynika z oświadczenia min. Wallace'a — poważna zniżka cen na rynku zbożowym i bawełnianym.

Przewidywany w bieżącym roku wzrost zbiorów kukurydzy wpłynie na rozwój produkcji trzody chlewnej w Stanach Zjednoczonych. W związku z tem przewidywany jest wkrótce poważny spadek cen trzody chlewnej na rynku amerykańskim, co odbije się wysoce niekorzystnie na warunkach pomyślnie obecnie rozwijającego się wywozu szynek w puszkach i przetworów mięsnych z Polski do Stanów Zjednoczonych. Maksymalnego natężenia podaży trzody chlewnej na rynku amerykańskim należy oczekiwać w przyszłym roku. W następnych natomiast latach, gdyby nowy program rolniczy był pomyślnie realizowany, należy raczej spodziewać się zmniejszenia się pogłowia trzody chlewnej w związku z redukcją uprawy kukurydzy.

Odrębnie natomiast przedstawia się sprawa, o ile chodzi o możliwości eksportu do Stanów Zjednoczonych nasion, zwłaszcza koniczyny, wyki, peluszki i t. p., zapotrzebowanie na które powinno w przyszłym roku gospodarczym doznać poważnego wzrostu. Produkcja i selekcja nasion kosztuje w Stanach Zjednoczonych o 100 — 300% drożej, niż w Europie, nowy zaś program Roosevelta dąży do przeznaczenia przeszło 30 miljonów akrów ziemi pod uprawę roślin, zachowujących siłę gleby, a zatem m. inn. strączkowych i pastewnych.

Realizacja nowego programu rolniczego ma zostać na przeciąg dwóch najbliższych lat powierzona rządowi federalnemu, poczem dalszem wykonaniem jego zajmą się rządy poszczególnych stanów.

Jedną z największych trudności, na jakie napotyka realizacja nowego programu, jest niepowierzenie rządowi kontroli rozmiarów produkcji rolniczej w poszczególnych gospodarstwach. Należy zaznaczyć, że zasadniczą przyczyną niepowodzenia dotychczasowego systemu polityki rolniczej, który przewidywał wykupywanie przez Farm Board nadwyżek zbożowych od farmerów, było niepołączenie tego planu z kontrolą nad rozmiarami produkcji rolniczej.

Skuteczność nowego programu zależy przedewszystkiem do pozytywnego ustosunkowaina się doń farmerów. W przeciwnym wypadku nowy program nie będzie mógł zostać zrealizowany i polityka rolnicza Stanów Zjednoczonych znajdzie się ponownie w impasie.

Obszary uprawne burakiem cukrowym w kampanji 1936/1937.

(a) Biuro statystyki cukrowniczej F. O. Lichta w Magdeburgu ogłosiło pierwszą swą ocenę obszarów pod uprawą buraka cukrowego w kampanji bieżącej tj. 1936/37 r.

W myśl oceny Lichta wynosi obszar uprawny Europy poza ZSRR 1.610.700 ha, wobec 1.554.086 ha obsianych w kampanji ubiegłej i 1,625.047 w kampanji 1934/35. Nadwyżka zatem według Lichta wynosi dla Europy poza ZSRR 65.614 ha czyli 4%.

W ZSRR wynieść ma wedle obliczenia Lichta obszar uprawny 1,244.800 ha, wobec 1,220.000 ha obsianych w kampanji ubiegłej.

Zwiększenie zatem obszarów uprawnych w całej Europie wynosi 90.414 ha, czyli w porównaniu z kampanją ubiegłą o 3,3%.

W poszczególnych krajach europejskich — tym razem w statystyce tej brak danych o Polsce — przedstawia się obszar obsiewów następująco: Niemcy — obszar uprawny zwiększony w porównaniu z kampanją ubiegłą o okrągłe 25.000 ha — (385.000 ha — 360.641 ha).

Czechosłowacja: plus 5.000 ha, Italja plus 20.000 ha, Hiszpanja plus 30 tys. ha, Wielka Brytanja plus około 4.000 ha (— 152.000 ha — 148.403 ha).

Zmniejszenie, wzgl. ograniczenie obszarów uprawnych wykazują w Europie Austrja z 43.508 ha na okrągło 35.000 ha i Rumunji z 36.400 ha na 27 tys. ha.

S T A T Y S T Y K A

Handel zagraniczny oraz ceny masła i jaj w/g wydawnictw G. U. S.

Masło

Rok i miesiąc	Przywóz	Wywóz	Ceny hurtowe za 1 kg. w złotych					
	Kwintale		w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne"					
			Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
1929/30	255	137.613	5,75	7,03	—	6,32	6,76	6,70
1930/31	183	131.452	4,27	5;57	—	5.65	5.72	5,57
1931/32	829	60.113	3,28	3,97	—	5,10	5,57	4,85
1932/33	3.139	7.691	3,24	3,03	—	4,67	5,17	4,33
1933/34	106	36.864	3,06	2,70	—	4,00	5,37	5,24
1934/35	45	37.498	2.54	2,78	4,06	3,50	3,95	5,36
1935								
VIII	0,1	7.029	2,97	2,92	4,01	3f68	3,78	5,41
IX	0,0	6.976	3,22	3,35	4,01	3,90	3,68	5,42
X	0,1	4,950	2,95	3,26	4,01	3,79	4,11	5,42
XI	0,0	8.092	3,00	3,22	4,00	3,74	4,98	5,42
XII	0,0	8.070	3,07	3:30	3,99	3.62	6,13	5,42
1936								
I	—	4.587	2,97	2,98	3,99	3,40	5,66	5,42
II	0,2	5.423	3,20	3,47	3,99	3,40	6,11	5,42
III	0,2	5.887	3,10	2,98	3;99	3,40	5,23	5,42

Jaja

Rok i miesiąc	Przywóz	Wywóz	Ceny hurtowe w złotych Za 120 sztuk					
	Kwintale		w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne"					
			Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
1929/30	802	564.289	—	—	—	—	—	—
1930/31	158	516,650	—	—	—	—	—	—
1931/32	7	404.901	—	—	—	—	—	—
1932/33	271	265.421	—	—	—	—	—	—
1933/34	7	254,502	9,37	18,00	—	12,99	22,34	23,95
1934/35	39	190.151	8,39	16,75	13,06	13,41	18,77	23,60
1935								
VIII	0,1	35.092	7,50	20,38	13,24	14,27	14,32	25,55
IX	0,1	33.126	8,68	20,59	15,05	15,60	16,74	25,62
X	0,1	23.704	10,67	25,13	16,83	16,04	24,95	25,60
XI	—	20.558	11,25	27,23	18,02	18,02	31,79	25,61
XII	—	6.060	14,17	26,87	20,67	14,05	28,84	25,61
1936								
I	0,2	7.823	8,96	18.70	19,74	14,05	25,68	25,61
II	0,1	15,124	8,78	16,69	14,35	14,27	19,67	21.13
III	0,2	10.579	6,18	12,48	11,06	12,96	13,85	21,13

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victorja"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41,87	38,98	35,92	7,58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 " " " "	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157.20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 " " " "	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 " " " "	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 " " " "	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33.38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 " " " "	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932/33 " " " "	31,63	17,87	17,10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18.00	3,23	1,55
1933/34 " " " "	20,37	14,34	15,93	13.43	3,05	139,85	10,28	13,40	8,92	24,65	38,53	50,55	59,17	78,17	69,95	16,42	3,06	1,25
1934/35 " " " "	18,63	15,04	19,96	15,82	2,62	122,09	10,49	26,01	11,78	39,90	37,48	43,23	56,54	59,16	58,55	13,17	2,59	1,13
1935 sierpień	15,60	10,64	—	15,35	2.78	100,00	8,00	18,25	12,50	26,25	28,38	49,44	69,00	104,16	67,00	14,00	2,97	1,08
wrzesień	18,53	12,78	16,98	15,58	2,68	105,62	8,00	18.38	11,00	31,12	31,07	50,73	67,50	95,81	67,00	14,00	3,07	1,08
październik	19,47	13,04	16.97	15,83	2,45	108,33	9,33	21,00	11,00	38,50	38,83	49,95	75,75	93,65	68,20	15,00	3,20	1,38
listopad	20,04	13,38	16,63	15,53	2,63	108,75	15,25	21,75	11,00	30,25	40,50	48,64	62,86	90,56	64,50	17,00	3,10	1,61
grudzień	19,54	12,84	16,63	14,70	2,65	106,50	19,40	20,50	11,00	30,00	40,50	44,02	53,25	83,66	62,50	17,00	3,11	1,81
styczeń	20,06	12,45	15,96	14,09	2,69	109,37	21,00	20,00	9,50	30,00	40,50	41,89	54,38	81,69	52,50	15,00	2,71	1,68
luty	20,46	12,50	15,27	14,22	2,71	125,75	20,75	21,50	10,25	30,00	40,50	41,68	62,00	83,92	50,00	16,30	3,10	1.23
marzec	21,25	13,00	15,61	15,08	2,73	143,60	21,00	23,20	10,30	29,20	40,50	42,22	55,05	80,00	50,40	15,10	2,95	1,11
kwiecień	22,03	14,37	15,73	15.22	2,66	150,00	22,50	25,00	11,50	28,00	40.50	44,92	69,25	83,59	56,00	12,50	2.76	0,88

Wskaźniki cen

ROK I MIESIĄC	przy podstawie r. 1928 = 100,0																
	Ceny hurtowe ogółem	Artykuły rolne krajowe	Artykuły przemysł.	Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników				Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników			Surowce i półfabrykaty przemysłowe				Koszty utrzym. w Warszawie	
				Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał		Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe	Ogółem	Żywn.
	w/g. „Wiadomości Statystycznych"																
1928	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	96,3	92,6	98,6	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6	—	—
1930	85.5	77,7	89,8	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0	—	—
1931	74,6	68,3	76,9	59,5	57.7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	96,2	72,8	50,9	107,8	63,7	—	—
1932	65,5	58,9	67,5	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5	—	—
1933	59,1	48,5	61,1	42,6	41,1	42,5	46,7	38,7	72,9	83,2	85,4	58,7	43,8	93,0	49,1	71,2	57,9
1934	55.8	46,8	59,5	37,0	35,6	36,7	41,2	44,3	70,6	78,3	80,0	57,5	43,2	88,7	49,0	66,5	52,3
1935	53,1	43,8	56,8	35,8	33,9	35,5	41,2	44,0	66,8	76,2	72,6	54,8	42,1	82,7	47,3	63,9	49,9
1936 styczeń	52,1	42,3	56,1	35,4	33,4	35,2	40,8	49,2	65,2	75,9	68,2	54,2	43,8	76,2	48,4	60,3	47,7
luty	52,2	42,5	56,1	36,5	35,2	34,4	43,4	50,2	65,1	76,3	68,2	54,3	43,6	76,4	48,6	59,7	46,9
marzec	52,1	42,4	56,0	36,2	36,0	34,7	39,3	49,6	64,8	76,6	68,2	54,3	45,2	76,4	48,1	59.7	48,1
kwiecień	53,1	44,9	55,8	38,8	39,1	38,5	38,4	48,4	64,6	76,6	66,1	54,1	45,2	76,4	47,9	60,5	48,1

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za styczeń 1933, 1934, 1935 i 1936 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów Gdyni	do portów Gdańska	zagranicę	z portów Gdyni	z portów Gdańska	z zagranicy	Tranzyt
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1933	17.903	—	1.251	493	—	—	6.428	25
1934	23.664	—	2.207	573	—	—	360	—
1935	18.700	1	1.900	63	—	45	—	45
1936	19.303	—	11.145	680	—	—	—	21
Żyto.								
1933	20.324	—	10.797	2.390	—	6	2.881	—
1934	39.673	—	30.273	6.720	—	—	166	—
1935	32.215	6.278	62.708	1.320	—	67	—	44
1936	21.942	—	17.896	2.065	—	—	—	30
Owies.								
1933	5.405	—	4.307	233	—	11	—	250
1934	4.992	—	212	297	—	10	—	15
1935	4.524	—	4.730	385	—	—	—	224
1936	4.449	—	4.990	189	—	1	—	109
Jęczmień.								
1933	4.929	—	12.299	367	—	—	255	—
1934	8.209	—	16.651	304	—	—	—	180
1935	9.722	—	32.355	138	—	58	—	60
1936	6.716	—	28.674	454	—	5	—	241
Mąka zbożowa.								
1933	44.445	10	2.843	195	—	—	5	70
1934	49.963	10	7.583	212	—	—	—	66
1935	41.776	—	2.652	420	15	55	—	341
1936	46.846	214	5.683	2.636	—	1	—	195
Otręby.								
1933	14.414	—	1.526	15	—	—	360	2.543
1934	17.571	15	488	91	—	10	—	1.992
1935	18.727	15	1.383	—	—	—	—	3.324
1936	20.263	—	6.126	196	—	30	—	2.579
Ziemniaki świeże.								
1933	3.391	—	—	109	—	—	—	243
1934	8.827	—	15	221	—	—	—	312
1935	3.507	—	185	15	—	—	—	299
1936	4.111	262	311	231	—	—	—	1.228
Bydło rosłe.								
1933	7.984	—	105	57	—	—	—	76
1934	7.452	—	24	168	—	—	2	92
1935	6.414	—	—	309	—	—	—	38
1936	6.546	—	26	111	—	—	—	58
Trzoda chlewna.								
1933	5.871	—	453	934	—	—	32	155
1934	5.386	—	137	987	—	—	13	175
1935	4.994	—	164	985	—	3	—	109
1936	4.444	8	138	1.538	—	—	—	231
Drzewo nieobrobione.								
1933	34.653	—	5.545	8.920	—	—	21	1.004
1934	100.769	—	8.446	21.449	—	1	—	1.059
1935	55.331	—	3.747	7.468	5	26	4	2.196
1936	42.360	238	6.797	7.216	34	16	—	1.783
Drzewo obrobione.								
1933	20.967	3.734	28.736	6.848	—	51	126	23.328
1934	33.382	4.739	58.314	4.278	14	31	310	22.441
1935	29.632	3.253	25.606	4.625	25	100	287	21.174
1936	40.879	17.135	30.407	7.990	—	72	223	16.714